Cena 40 gr.

ŻĄDAMY



JEDNODNIÓWKA

KRAKÓW SIERPIEŃ 1926 WARSZAWA

RZĄD O AMNESTJI

W debacie sejmowej nad pełnomocnictwami wygłosił p. Bartel obszerne exposé.

W ustępie tego przemówienia, poświęconym t. zw. mniejszościom narodowym, — zatrącił premjer rządu „odrodzenia moralnego” o sprawę „przestępstw politycznych”.

Zamiast zdawna wyczekiwanej i żądanej przez masy ludowe zapowiedzi całkowitej amnestji — usłyszał kraj takie oto — ubożuchne słowa pana bartlowego oświadczenia:

Sprawy o przestępstwa, wypływające wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek politycznych, narodowościowych lub religijnych, a popełnionych **przed dniem 1 kwietnią 1923,** rząd pragnie (!) zlikwidować w drodze umorzenia **drogą wniosków prokuratorskich** w granicach prawnych przez **ułaskawienie indywidualne.**

A więc nie amnestja, której żąda cała Polska Pracująca, jak długa i szeroka; nie wielki akt wolnościowy, któryby był częściowem choć spłaceniem tego bezmiaru krzywdy, jaką dzień w dzień poiły masy ludowe — dotychczasowe rządy reakcji. Nie pełna i zbiorowa amnestja, — a upokarzająca — mającaw solidarnych szeregach więźniów politycznych, posiać rozłam i demoralizację — zapowiedź... ułaskawiania!

W dodatku droga do ułaskawienia prowadzi poprzez ...wnioski prokuratorskie.

Jeśli znajdą się nawet więźniowie, których pokusa wyrwania się z więziennej poniewierki okaże się silniejsza, niźli duma osobista, poczucie godności człowieczej i solidarności ze współtowarzyszami, to i ci jeszcze na drodze ku wolności znajdą zaporę nie do przebycia w postaci opinji prokuratora. Prokurator Rzplitej, któryby podpisał wniosek o wypuszczenie na wolność „politycznego przestępcy” — to już zbyt jaskrawa ironja, żeby ktokolwiek mógł w nią uwierzyć.

I wreszcie ten termin: 1 kwietnia 1923. A te nowe setki, ta olbrzymia większość, która stanowi 4/5 zaludnienia więzień polskich, ci którzy trafili za kraty w ciągu ostatnich trzech — brzemiennych w represje — lat...

Tym wszystkim zapowiedź premjera bezapelacyjnie usiłuje odmówić drogi powrotu do wolnego życia.

Tylko do 1 kwietnia 1923 roku!...

Oświadczenie premjera ma charakter niemal prima-aprilisowy.

Ale sprawa amnestji dla wszystkich więźniów politycznych jest czemś nazbyt poważnem w tragizmie i doniosłości sprawy, by można było zbywać ją kpinami, czy wykręcać się sianem jakiejś parodji.

Masy pracujące, narody uciśnione, ideowa inteligencja całej Polski — wreszcie cały świat kulturalny nie przestaną ani na chwilę żądać — nie „łaski” — wedle widzimisię prokuratorów czy choćby p. prezydenta — a

prawa do wolności dla więźniów politycznych,

to znaczy — pełnej i powszechnej amnestji.

Masy te nie przestaną domagać się całkowitej zmiany systemu, stosowanego dziś u nas wobec obozu robotniczo-chłopskiego; nie przestaną domagać się dania raz na zawsze całkowitej swobody także i nieprzejednanie rewolucyjnemu skrzydłu ruchu robotniczo-chłopskiego.

I żądania te nie przestaną się rozlegać, póki nie uczyni im się zadość: póki ludziom i zrzeszeniom, walczącym o Nowy Ład społeczny, nie będzie dana wolność i zawarowana raz na zawsze swoboda działania.

A niechże p. premjer Bartel i jego rząd pamiętają, że głos mas — jest zawsze najwyższą instancją, jeśli chodzi o wyroki historji.

MASY ŻĄDAJĄ!!

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE I GÓRNY ŚLĄSK:

77.250 robotników już rzuciło swe głosy ZA AMNESTJĄ!

51.000 ROBOTNIKÓW ŚLĄSKICH WOŁA: UWOLNIĆ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH!

„Głos Pracy“ z dnia 4 lipca br. donosi: Pomiędzy 5 a 12 czerwca w 18 największych zakładach odbyły się zebrania załogowe w 5 miejscowościach wiece pracujących i bezrobotnych, dla wybierania delegatów. W zebraniach tych wzięło udział około 51 tysięcy robotników.

Wśród uchwalonych żądań ze szczególnym naciskiem podkreślano żądanie niezwłocznego uwolnienia więźniów politycznych. Niemal z każdego większego zakładu osadzono paru robotników za kratą. Są to najlepsi, najwybitniejsi robotnicy, wśród nich wielu radców, wielu przewodniczących rad.

Na pierwszem plenarnem posiedzeniu de- [illegible] uchwaliła następujący list do p. Prezyd[illegible]a i marszałka Piłsudskiego:

Do

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa—Zamek.

Delegaci kopalń: Niemcy, Matylda Wschód, Matylda Zachód, Śląsk, Ska Giesche, Pokój, Hrabina Laura — delegaci hut: Falwa, Król. Huta, Balduin, Bismark, Cynkownia Lipiny, Walcownia Lipiny, Zgoda, Pokój, delegaci Komitetów Bezrobotnych z Swiętochłowic, Łagiewnik, Wielkich Hajduk, Lipin, Król. Huty, reprezentujący 51.000 robotników, z upoważnienia i polecenia walnych zgromadzeń pracujących i bezrobotnych zwracają się do Ciebie, Panie Prezydencie, aby przedstawić Ci straszliwą nędzę i ucisk mas pracujących Śląska pod panowaniem obszarników i magnatów przemysłowych.

Oświadczając gotowość i wolę walki w imieniu proletarjatu śląskiego, zorganizowanego w Związkach Zawodowych, Radach Zakładowych i Komitetach Bezrobotnych, zgłaszamy w jego imieniu następujące żądania: (m. in.)

1. Rozwiązanie wszelkich organizacji faszystowskich i reakcyjnych i uwięzienie ich przywódców...

4. Natychmiastowe zwolnienie wszystkich więźniów politycznych, którzy niezłomnie walczyli w naszej obronie.

5. Całkowita wolność organizowania się, zgromadzeń, strajku i prasy.

Z listem tym delegacja w liczbie 30 osób, niemal samych radców, w tem 5 bezrobotnych, wyruszyła do Warszawy.

Premier przyjął delegację na osobnośc. List, wystosowany do Prezydenta, przyjął, lecz zaraz zauważył, że w sprawie zwolnienia więźniów nic uczynić nie może, bo to zależy — od Sejmu. Robotnicy sobie myśleli, że Piłsudski i Bartel nie liczyli się z Sejmem, gdy zrzucili orężnie „prawowity“ rząd parlamentarny i prezydenta. Zaczynają się liczyć z nim, gdy sprawa się tyczy więźniów robotniczych.

Rezolucje, żądające uwolnienia więźniów politycznych, uchwalono na następujących wiecach:

GÓRNY ŚLĄSK

Kopalnia „Niemcy” 1500 osób, Zakłady Gieschego (Kaiser, Riesthofen, Nikisz, Karmer) 3000 osób, Huta „Falva“ 1000 osób, kopalnia „Matylda“ 1000 osób, wiec Zw. Metalowców — Swiętochłowice 1000 osób, wiec „Wolnych Związków” w Janowie 400 osób, wiece bezrobotnych: Król. Huta 3000 osób, Swiętochłowice 1000 osób, Chropaczów 1000 osób, Huta Bismarka 500 osób, Łagiewniki 300 osób, wiec PPS. w Swiętochłowicach 2000 osób, wiec PPS. w Chropaczewie 1000 osób.

Kongres Przewodniczących Rad Górnego Śląska i Zarządów Okręgowych wszystkich Związków Zawodowych, należących do t. zw. „Zespołu Pracy“ (związki klasowe, „wolne”, enpeerowskie i niemieckie), odbyty w dniu 20 czerwca b. r. w Domu Ludowym w **Król. Hucie,** uchwalił rezolucję, żądającą uwolnienia więźniów politycznych.

Konferencja „Wolnych Związków“ z **całego Górnego Sląska,** odbyta w dniu 3 czerwca b. r., przyjmuje rezolucję amnestyjną.

Na wszystkich tych wiecach, zebraniach i kongresach uchwalone rezolucje przesłano telegraficznie do marszałka Sejmu Rataja.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Wiec włókniarzy w Zawierciu 1000 osób Zebranie Zw. Zaw. Metalowców w Dąbrowie 100 osób, Zebranie Zw. Zaw. Metalowców w Zawierciu 150 osób, Wiec P. P. S. w Dąbrowie 2000 osób, Wiec PPS. w Grodźcu 800 osób, wiec bezrobotnych w Sosnowcu 3000 osób, wiec bezrobotnych w Zawierciu 2000 osób. Oprócz tego wiece w Strzemieszycach, Grodźcu, Dąbrowie.

Dnia 18 lipca w sali Domu Ludowego w **Zawierciu** odbył się wielki wiec, zwołany przez miejscową Radę Związków Zawodowych. Obecnych było **4000 robotników i robotnic.** Na wiec ten przybyli posłowie komunistyczni Sochacki i Paszczuk. Po ich przemówieniach jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której m. i. czytamy:

„Zgromadzeni żądają niezwłocznego zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, skasowania antyrobotniczych i antychłopskich artykułów kodeksów karnych, zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych.”

Rezolucja wyraża również najwyższe oburzenie proletarjuszy Zawiercia z powodu mordów politycznych w Ostrowcu, Gostyninie, Inowrocławiu, i nowych masowych aresztów na ich tle, za które odpowiedzialność spada na rząd Bartla—Piłsudskiego.

Tegoż dnia w odległej o kilka kilometrów od Zawiercia **Porębie** pos. Stańczyk z PPS zwołał wiec. Na wiecu tym, po przemówieniu posła Sochackiego, zebrani jednogłośnie uchwalili przedłożone przezeń rezolucję, m. i. rezolucję, domagającą się zwolnienia więźniów politycznych.

WARSZAWA

Dnia 20 czerwca odbył się w Warszawie doroczny Zjazd delegatów kół ZZK na dyr. Warszawską przy udziale 69 delegatów reprezentujących 38 kół. Jeden z delegatów zgłosił rezolucję, domagającą się uwolnienia więźniów politycznych bojowników proletarjatu a uwięzienia faszystów. Rezolucja przyjęta została jednomyślnie.

Fabryka tytoniowa na Ochocie. Dn. 30-go czerwca r. b. odbył się wiec posła Sochackiego przed państwową fabryką tytoniową na Ochocie w Warszawie. Po przemówieniu tow. Sochackiego zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję która m. in. głosi:

Zebrani kategorycznie domagają się uwolnienia więźniów politycznych i przywrócenia im pełni praw obywatelskich, zniesienia antyrobotniczych i antychłopskich artykułów kodeksów karnych, zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych.

Lilpop, Rau i Löwenstein. Tegoż dnia — w godzinę później — odbył się w Warszawie wiec robotników fabryki wagonów Lilpop, Rau i Löwenstein. Brało w nim udział przeszło 1000 robotników. Przemawiali posłowie komunistyczni Sochacki i Paszczuk, który pozdrowił zebranych w imieniu robotników i chłopów Ukrainy Zachodniej. Uchwalono taką samą rezolucję, jak na wiecu tytoniowców.

„Pocisk” Dn. 2 lipca po pracy przed „Pociskiem” odbył się wiec posła Sochackiego. Obecnych było około 1000 robotników. Na wniosek posła Sochackiego zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, żądającą uwolnienia więźniów politycznych i przywrócenia im pełnych praw obywatelskich, skasowania antyrobotniczych i antychłopskich kodeksów karnych, zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych.

Rezolucja wiecu Tramwajarzy Warszawskich.

„Tramwajarze warszawscy, zgromadzeni w dniu 3 lipca b. r. o g. 6 wieczór w liczbie **2000 osób,** w jaknajenergiczniejszy sposób potępiają represje, stosowane przez rządy burżuazyjne wobec organizacyj robotniczych, działaczy proletarjackich i narodowościowych.

Zgromadzeni domagają się uwolnienia więźniów politycznych, zniesienia antyrobotniczych i antychłopskich paragrafów kodeksu karnego, pozostałych po byłych carskich i kajzerowskich rządach.

Zgromadzeni domagają się całkowitej wolności słowa, prasy i zebrań dla szerokich mas pracujących miast i wsi”.

Uchwała robotników fabryki Parowóz z dnia 7 lipca br.

„Robotnicy fabryki Parowóz, widząc nędzę rodzin więźniów politycznych, żądają w kategorycznej formie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, którzy siedzą za sprawę proletarjacką, podczas gdy złodzieje i oszuści, którzy winni siedzieć w więzieniu jako prawdziwi przestępcy, oddychają świeżem powietrzem”.

Konferencja Delegatów Pracowników firm branży manufakturowej przy Centr. Zw. Zaw. Pracowników Handl. odbyta w dniu 7 lipca między innemi przyjęła następujące uchwały:

1. Konferencja domaga się całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

2. Konferencja potępia stanowisko „Bundu” w akcji o amnestję, jako sprzeczne z interesami klasy robotniczej.

Robotnicy żydowscy żądają amnestji. Dnia 3 lipca odbył się w sali kina „Grand” olbrzymi wiec. W rezolucji stwierdzono, że mimo przewrotu majowego w Polsce stosuje się dalej system represji przeciwko organizacjom robotniczym i chłopskim. Więzienia są przepełnione t. zw. więźniami politycznymi. Zebrani stwierdzają, że Polska jest jedynym krajem we Wschodniej Europie, gdzie istnieje jeszcze pojęcie „nielegalnych” politycznych partji robotniczych i żądają: 1. Natychmiastowej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych. 2. Umorzenia politycznych procesów, które jeszcze są w biegu. 3. Zniesienia wszystkich paragrafów carskich i cesarskich kodeksów, które traktują o t. zw. przestępstwach politycznych. 4. Zniesienia sądów doraźnych i kary śmierci.

Robotnicy drzewni w Warszawie za amnestją. Na walnem zebraniu Zw. Zaw. Rob. Drzewnych (oddział 3, żydowscy), odbytem w dniu 28 lipca b. r. została po przemówieniu przewodniczącego przyjęta na wniosek tow. z frakcji Borochowskiej głosami 300 obecnych robotników rezolucja, żądająca amnestji dla więźniów politycznych.

Wniosek o amnestję dla więźniów politycznych w Radzie Gminy Żyd. w Warszawie. Na posiedzeniu Rady Gminy Żyd. z dnia 15 lipca br. frakcja Poalej-Sjon zgłosiła następujący wniosek nagły o amnestję dla więźniów politycznych:

„Mimo zmian politycznych, które zaszły w związku z wypadkami majowemi, trwają dalej represje względem ruchu robotniczego i mniejszości narodowych i tysiące więźniów politycznych przepełniają więzienia.

Nietylko klasa robotnicza, ale także i prawdziwie demokratyczne elementy kraju żądają całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

W związku z tem wnosimy, by Rada Gminy uchwaliła:

„Rada Gminy Żydowskiej w Warszawie wypowiada się za całkowitą amnestją dla więźniów politycznych”.

Wniosek ten został podpisany także przez radnych z frakcji „Bundu”, „Folksistów“ i kilku sjonistów.

Wobec zdekompletowania posiedzenia przez ortodoksów wniosek powyższy nie mógł być rozpatrywany.

CAŁA POLSKA PRACUJĄCA WOŁA: UWOLNIĆ 6.000 WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH



ZACHODNIA UKRAINA

Walka o amnestję na terenie Ukrainy Zachodniej.

Dla przeprowadzenia akcji o uwolnienie więźniów politycznych na terenie Ukrainy Zachodniej — utworzony został we Lwowie Międzypartyjny Komitet, w skład którego weszły: partja **„Narodna Wola", Ukraińskie Socjalistyczne Zjednoczenie „Selańskyj Sojuz", Komuniści, oraz Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partja Robotnicza (Poalej-Sjon).**

Pomimo represyj ze strony władz administracyjnych, zapoczątkowana przez powyższy Komitet kampanja amnestyjna na Ukrainie Zachodniej rozwija się bardzo pomyślnie. Urządzane po miastach i wsiach wiece oraz przyjmowane entuzjastycznie rezolucje, domagające się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, świadczą najdobitniej o tem, jak aktualnem zagadnieniem dla robotniczych i chłopskich mas Ukrainy Zachodniej jest kwestja walki o uwolnienie więźniów politycznych. — — — — — — — —

Wiec U. N. D. O. **w Borszczowie.** Na wiecu w Borszczowie, zwołanym w dniu 30 czerwca przez Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie — została uchwalona rezolucja, domagająca się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych.

Analogiczną rezolucję uchwalono na wiecu U. N. D. O. w **Mikulińcach.**

Na powiatowym zjeździe Selańskiego Sojuzu **w Brodach** została uchwalona w dniu 22 czerwca następująca rezolucja:

„Powiatowy Zjazd protestuje przeciwko wtrącaniu do więzień bojowników o wyzwolenie robotników i chłopów, protestuje przeciwko katowaniu ich w aresztach policyjnych oraz domaga się niezwłocznego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych".

Analogiczne rezolucje zostały uchwalone na wiecach Selańskiego Sojuzu: dnia 11 lipca **w Brześciu,** dnia 12 lipca we wsi **Sosnowice na Podlasiu.**

Na wiecu, zwołanym przez posłów we wsi **Kosyn** pow. **Włodawa,** została uchwalona rezolucja o treści następującej:

„W więzieniach polskich siedzą od szeregu lat w okropnych warunkach najlepsi bojownicy o lepszą przyszłość mas pracujących oraz ujarzmionego ukraińskiego narodu.

Zebrani na wiecu oświadczają, że zawsze i wszędzie walczyć będą o ich wolność i żądają natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych".

Dnia 4 lipca odbył się wiec we wsi **Ruskie Dapałtycze na Chełmszczyźnie,** na którym została przyjęta rezolucja tej treści:

„Zebrani domagają się amnestji dla więźniów politycznych — bojowników za wolność klasy pracującej i ujarzmionych narodów".

Związek Zawodowy Szewców i Kamaszników **w Kołomyi** żąda wolności dla bojowników klasy pracującej i narodów ujarzmionych. Na zebraniu w dniu 10 lipca — robotnicy Zw. Zaw. Szewców — uchwalili rezolucję o treści następującej:

„Zebrani żądają:

1. Uwolnienia wszystkich, bez wyjątku więźniów politycznych — bojowników za wolność klasy pracującej i narodów ujarzmionych.
2. Umorzenia w toku będących spraw przeciw działaczom robotniczym i chłopskim.
3. Usunięcia antyrobotniczych i antychłopskich paragrafów kodeksów carskich i kajzerowskich.
4. Wolności zgromadzeń i organizacyj, wolności słowa i prasy.
5. Zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych.

Zebrani witają inicjatywę Międzypartyjnego Komitetu walki o amnestję dla więźniów politycznych i oświadczają, że o uwolnienie więźniów politycznych walczyć będą jaknajenergiczniej".

Robotnicy budowlani **w Stryju** żądają amnestji. Na zebraniu Zw. Robotników Budowlanych w Stryju została uchwalona dnia 11 lipca rezolucja tej treści:

„Zebrani, stwierdzając, że klasa pracująca jest jedyną siłą, która jest w stanie wyzwolić warstwy pracujące i narody uciskane z jarzma i ruiny, w które wtrąciło je ośmioletnie panowanie burżuazji i obszarników, protestują przeciwko więzieniu działaczy robotniczych i chłopskich, jak również działaczy narodów ujarzmionych, oraz potępiają politykę rządu Piłsudskiego-Bartla, który jest takim samym, jak wszystkie dotychczasowe rządy. Zebrani żądają natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz skasowania katorżniczych paragrafów carskiego i kajzerowskiego kodeksów karnych".

Wiec bezrobotnych **we Lwowie** za amnestją. W dniu 11 lipca został zwołany przez Radę Zw. Zaw. we Lwowie wiec bezrobotnych, na którym zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, domagającą się uwolnienia więźniów politycznych, przywrócenia im praw obywatelskich oraz zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych.

Ukraińscy chłopi żądają uwolnienia więźniów politycz. W dniu 11 lipca r. b. odbyły się organizacyjne zebrania partji „Narodna Wola" w miasteczkach: **Sanok, Dukla, Lisko,** oraz we wsi **Polany** (pow. Krosno), na których jednogłośnie zostały powzięte uchwały, żądające uwolnienia więźniów politycznych, umorzenia spraw, zniesienia antyrobotniczych i antychłopskich paragrafów kodeksów carskich i kajzerowskich oraz zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych.

Wiec ukraińskich chłopów i robotników **w Tarnopolu.** W dniu 11 lipca został zwołany przez Ukr. Soc. Radykalną Partję w Tarnopolu, wiec na którym uchwalono jednogłośnie rezolucję tej treści:

„Zebrani w liczbie 500 osób stwierdzają, że pomimo obłudnych oświadczeń tych, którzy po majowym przewrocie Piłsudskiego — doszli do władzy — za kratami więziennemi znajdują się tysiące robotników i chłopów. Zebrani żądają natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz umorzenia wszystkich bieżących procesów, wytoczonych za sprawy polityczne, narodowościowe i społeczne, podłożem których była walka o prawa narodu i klasy pracującej. Zebrani domagają się zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych, oraz zniesienia antyrobotniczych i antychłopskich paragrafów carskich i kajzerowskiego kodeksów karnych".

Analogiczna rezolucja została uchwalona jednogłośnie na Powiatowej Konferencji Ukr. Soc. Radykalnej Partji w **Zborowie** dnia 12 lipca.

Wiec posłów Selańskiego Sojuzu we **Włodzimierzu Wołyńskim.** W dniu 12 lipca odbył się we Włodzimierzu na Wołyniu wiec, na którym ukraińscy chłopi, protestując przeciwko narodowościowemu i społecznemu uciskowi, oświadczyli się za uwolnieniem więźniów politycznych.

Zgromadzeni w dniu 16 lipca 1926 w ilości **140 — osób członkowie Związku Zaw. Robotników Przemysłu Metalowego w Przemyślu** uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Protestujemy przeciwko więzieniu robotniczo-chłopskich bojowników i działaczy ujarzmionych narodów i domagamy się uwolnienia więźniów politycznych oraz przywrócenia im pełnych praw obywatelskich. Domagamy się umorzenia procesów, wytoczonych z powodów politycznych, oraz zniesienia ustaw kajzerowskich i carskich, kary śmierci i sądów doraźnych. Zgromadzeni oświadczają gotowość i wolę walczyć nieugięcie o zrealizowanie powyższych żądań".

Analogiczną rezolucję przyjęto na **zgromadzeniu robotników Związku Zawodowego przemysłu Odzieżowego w Przemyślu.**

Pracownicy handlowi **Kołomyi** za amnestją dla więźniów polit. Członkowie Związku Zawod. Pracowników Handlowych w Kołomyi na zebraniu z dn. 3 lipca br. uchwalili żądać całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

ZACHODNIA BIAŁORUŚ

Chłopi białoruscy żądają amnestji i wolności narodowej.

Chłopi białoruscy ze wsi **Giljewo** gm. Motykalskiej pow. Brzeskiego wysłali do Sejmu następującą uchwałę:

„My, chłopi wsi Giljewo spodziewaliśmy się od rządu, powstałego po przewrocie majowym, zmiany w systemie rządów i nowego życia. Ponieważ po przewrocie nic się nie zmieniło, żądamy:

1. Uwolnienia wszystkich więźniów politycznych,
2. Wolności słowa i druku.

Następują podpisy.

Na zjeździe białoruskiej grupy Pawlukiewicza, odbytym w **Wilnie,** dnia 28 czerwca b. r. Komisja polityczna zjazdu przyjęła uchwałę, w której czytamy m. innemi:

„Zjazd, zwołany w Wilnie 27—28 czerwca b. r. żąda od demokracji polskiej, trzymającej dzięki zbrojnemu wystąpieniu marsz. Piłsudskiego władzę w swem ręku, wykonania następujących żądań narodu białoruskiego:

Pełnej amnestji dla wszystkich więźniów, osądzonych za sprawy polityczne, narodowościowe i religijne..."

Pozatem rezolucje, żądające amnestji dla przestępców politycznych i narodowościowych przyjęte zostały na następujących wiecach i zgromadzeniach:

Wiec z udziałem **1000 osób** dnia 8 lipca **w Krynkach pow. Horodenka** wojew. Białostockie.

Walne zebranie Włościańsko-Robotniczej Hromady dnia 12 lipca w miasteczku **Trąby pow. Wołożyński,** wojew. Nowogródzkie.

Wiec z udziałem **1500 osób** 14 lipca w miasteczku **Łunka pow. Grodzieński.**

Walne zebranie Wł.-Rob. Hromady dnia 16 lipca w miasteczku **Lipniszki pow. Lidzki** woj. Nowogródzkie.

Walne Zebranie Związków Zaw. **w Wilnie,** odbyte dnia 18 lipca b. r. przyjęło m. innemi rezolucję, żądającą amnestji.

Wiec dnia 20 lipca we wsi **Induza pow. Grodno.**

Na wiecu chłopsko-robotniczym **w Grodnie,** zwołanym dnia 27 lipca przez pow. Komitet białoruskiej Hromady, zebrani powzięli rezolucję, żądającą między innemi:

1. Zwolnienia wszystkich więźniów polit.,
2. Skasowania sądów doraźnych i kary śmierci,
3. Wolności samookreślenia mniejszości narodowych w Polsce.

Wiec N. P. Ch. w **Łapach** w dniu 13 lipca, na którym przemawiał poseł Ballin, powziął między innemi rezolucję, żądającą amnestji dla wszystkich więźniów politycznych i wolności dla prasy i zrzeszeń chłopsko-robotniczych. Na wiecu było obecnych około 1000 osób.

Wiece N. P. Ch. w **Wąsoszu i Szczuczynie-Białostockim** w dniu 18 lipca po przemówieniu pos. Hołowacza, jednogłośnie uchwaliły rezolucję, domagające się amnestji dla więźniów politycznych. W Wąsoszu obecnych było na wiecu około **2000** chłopów, w Szczuczynie około **500 robotników i chłopów.**

KRAKÓW

Członkowie Związku Zaw. Robotn. Przem. Odzież., Oddział **Kraków** II.: 1. Żądają amnestji dla więźniów politycznych. 2. Potępiają ostro stanowisko „Bundu", który nie przystąpił do Międzypartyjnego Sekretarjatu dla Walki o Amnestję.

Służba domowa w Krakowie za amnestją. Ogólne Zebranie Zw. Zawod. Służby Domowej w Krakowie z dnia 18-go lipca b. r. uchwaliło zażądać zniesienia kajzerowskich i carskich paragrafów antyrobotniczych oraz amnestji dla więźniów polit.

Robotnicy krakowscy żądają amnestji. Wielki wiec, zwołany 25 lipca przez Niez. Soc. Partję Pracy w Krakowie, do sali Teatru Miejskiego z porządkiem dziennym: „Żądamy amnestji dla więźniów politycznych" — miał przebieg imponujący. Na początku próbował kom. pol. dr. Marzec zakłócić spokojny przebieg wiecu zakazem wywieszenia sztandaru z napisem: Niech żyje Rewolucja Socjalna! — ale dostał należytą odprawę i zamilkł.

Zagaiła wiec tow. Bierońska, przewodniczył tow. Tuchowicz (starszy), referował tow. dr. Drobner. W dyskusji zabierali głos tow. Fuks z Kielc, Celocha z Częstochowy, Biskup z Sosnowca — dalej tow. inż. Skrypczenko z PPS., który zapewniał, że „dół PPS." jest rewolucyjny, a tylko wodzowie ciągną go po manowcach. Przemówienie tow. Skrypczenki przyjęte zostało entuzjastycznie. Po przemówieniach tow. Kleczki (PPS.) i tow. Drobnera przyjął wiec, w którym brało udział przeszło 1200 robotników i inteligencji pracującej, jednomyślnie rezolucję, żądającą pełnej, całkowitej amnestji. Wiec zakończono śpiewem Międzynarodówki.

ŁÓDŹ

Rezolucja wiecu Wolnomyślicieli Polskich w Łodzi w dniu 25 VI. b. r. w sali Filharmonji:

„Domagamy się zupełnej swobody nauczania i głoszenia swych poglądów społecznych i politycznych i usunięcia wszelkich represyj, spadających z tego powodu na osoby pojedyncze i organizacje. Pierwszym krokiem ku temu winna być **całkowita amnestja dla więźniów politycznych".**

Związek Zawodowy Robotników Szklanych na zebraniu w dniu 2 lipca b. r. uchwalił rezolucję, żądającą amnestji dla więźniów politycznych.

Konferencja Okręg. Rady Związków Zawod. w Łodzi przyjęła w dniu 2 lipca na wniosek przedstawiciela Poalej-Sjonu rezolucję, żądającą całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Wydział Żydowski klasowych Związków Zawodowych („Kultur-Amt") w Łodzi w dniu 4 lipca b. r. przyjął rezolucję, żądającą amnestji dla więźniów politycznych.

Związek zawodowy Robotników Transportowych w Łodzi na zebraniu z dnia 4 lipca b. r. przyjął jednomyślnie uchwałę, żądającą całkowitej amnestji dla więźniów politycznych, zniesienia antyrobotniczych i antychłopskich paragrafów kodeksów zaborczych, zniesienia sądów doraźnych i kary śmierci.

Wiec robotników żydowskich w Łodzi w dniu 10 lipca br. w teatrze „Flora" w ilości 600 zebranych robotników uchwalił:

„Zebrani w dn. 10 lipca w teatrze „Flora" robotnicy żydowscy domagają się stanowczo ogłoszenia w jaknajkrótszym czasie całkowitej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych, skasowania antyrobotniczych paragrafów kodeksów carskich i kajzerowskich, zniesienia sądów doraźnych i kary śmierci".

WOŁANIE O AMNESTJĘ PRZEBIEGA CAŁY KRAJ

Chłopi powiatu Brzezińskiego. Zebrani członkowie Koła N. P. Chłopskiej dnia 18 czerwca b. r. w **Maksymiljanowie pow. brzezińskiego,** uchwalili jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Domagamy się od Was, posłowie N. P. Ch., abyście następujące żądania w Sejmie postawili:

1. Żądamy nieograniczonej swobody druku i słowa i natychmiastowego zniesienia konfiskaty pism N. P. Chłopskiej.
2. Żądamy uwolnienia więźniów politycznych i osadzenia w więzieniu wszystkich gnębicieli chłopa i robotnika i zmuszenia ich do pracy."

Chłopi powiatu Sieradzkiego. 4 lipca b. r. odbył się we wsi **Brzeźnie p. Sieradzkiego** wielki wiec z udziałem **800 chłopów i robotników,** zwołany przez Zw. Rob. Rol. Jak pisze „Robotnik" na wiecu tym przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zgromadzeni żądają między innemi:

„Amnestji dla więźniów politycznych, oraz ukarania winnych policjantów za masakry robotników w Ostrowcu, Gostyninie i Inowrocławiu."

Robotnicy skórzani za amnestją dla więźniów politycznych. Zebrani członkowie Zw. Zaw. Robotników branży skórzanej w **Sokołowie** dnia 10 lipca b. r. uchwalili żądać całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Robotnicy odzieżowi w **Częstochowie** za amnestją dla więźniów politycznych. Członkowie Związku Zaw. Robotników przemysłu Odzieżowego w Częstochowie na zebraniu z dnia 10 lipca br. uchwalili żądać całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Zjazd delegatów N. P. Ch. na okręg **lubelski** w dniu 11 lipca br. w **Lublinie** jednogłośnie powziął rezolucję, żądającą całkowitej amnestji dla więźniów politycznych, wolności praw i zrzeszeń, zniesienia kodeksów zaborczych, wymierzonych przeciw chłopom i robotnikom.

Rada miejska **w Kole** za amnestją dla więźniów politycznych. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 14 lipca zgłoszony został z inicjatywy radnych z Poalej-Sjonu i polskiej lewicy robotniczej wniosek nagły, żądający całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Wniosek ten, który podpisali nawet radni z Chrześcijańskiej Demokracji, został przyjęty większością 15-tu głosów przeciw 9.

Wniosek ten brzmi: Rada miejska w Kole uchwala większością 15 głosów przeciw 9 żądać od rządu amnestji dla więźniów politycznych.

PPS. w Ozorkowie przeciw amnestji. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Ozorkowie frakcja Poalej-Sjon zgłosiła wniosek nagły w sprawie amnestji dla więźniów politycznych.

Po przyjęciu nagłości przystąpiono do merytorycznej dyskusji.

W rzeczowym referacie przedstawiciel frakcji Poalej-Sjon uzasadniał wniosek powyższy, poczem przedłożył następujący wniosek:

W związku z wypadkami majowemi, w których klasa robotnicza brała czynny udział i dopomogła do usunięcia reakcyjnego rządu chjeno-piastowskiego Rada miejska wzywa rząd do ogłoszenia amnestji dla więźniów politycznych.

Wniosek ten został odrzucony głosami NPR. i Agudy. **PPS wstrzymała się od udziału w głosowaniu.**

LITERACI A AMNESTJA. Na Walnem Zebraniu Zw. Zaw. Literatów Polskich w Warszawie w dn. 26 czerwca r. b. uchwalono wniosek następujący: „Walne Zebranie powołuje KOMISJĘ, złożoną z pp. *Juljusza Kaden-Bandrowskiego, Zofji Nałkowskiej-Gorzechowskiej, Jana Nepomucena Millera, Stanisława R. Standego i Władysława Broniewskiego,* **której zadaniem jest zwołać w najkrótszym czasie publiczne zebranie literatów polskich w sprawie więźniów polit. w Polsce".**

W **Kozienicach** odbył się dnia 17. lipca br. wiec o sytuacji politycznej kraju, w którym brało udział 250 robotników.

Po uchwaleniu rezolucji o ogólnej sytuacji politycznej, wiec w odrębnej rezolucji uchwalił zażądać zniesienia antyrobotniczych paragrafów i całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Dnia 24 lipca br. odbył się w **Kielcach** wiec robotników żydowskich, w którym brało udział 200 robotników.

Po przemówieniu przedstawicieli Poalej-Sjonu została przyjęta następująca rezolucja:

Wiec robotników żydowskich w Kielcach, który się odbył dnia 24 lipca b. r. z udziałem 200 robotników, żąda całkowitej amnestji dla więźniów politycznych, zniesienia carskich i kajzerowskich kodeksów i zniesienia sądów doraźnych i kary śmierci.

Robotnicy skórzani w **Radomsku** za amnestją. Zebrani członkowie Zw. Zaw. Rob. przem. skórzanego w Radomsku w dniu 24 lipca b. r. uchwalili jednogłośnie żądać niezwłocznej i całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Robotnicy przem. Spożywczego w **Radomsku** za amnestją. Członkowie Zw. Zaw. Rob. przem. Spożywczego w Radomsku, zebrani w dniu 24 lipca b. r. uchwalili żądać całkowicej amnestji dla więźniów politycznych.

Na wiecu, który się odbył w **Łowiczu** dnia 25 lipca w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych, uchwalono między innemi następującą rezolucję:

„Zebrani w liczbie 350 na wiecu w dniu 25 lipca b. r. popierają akcję Międzypartyjnego Sekretarjatu dla Walki o Amnestję dla więźniów politycznych i potępiają stanowisko PPS. i Bundu w sprawie walki o amnestję".

Robotnicy drzewni w **Będzinie** za amnestją. Członkowie Zw. Zaw. Rob. Przem. drzewnego zebrani w dniu 27 lipca b. r. uchwalili żądać całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Wielki wiec we **Lwowie.** W niedzielę 1 sierpnia odbył się w sali Tow. im. Łysenki wielki wiec w sprawie amnestji, zwołany przez UNDO. Wedle prasy burżuazyjnej („Gazeta Poranna") obecnych było 500 osób z posłami P. Wasyńczukiem (Sel. Sojuz) i Paszczukiem (Kom. Fr. Posel.) na czele. Przewodniczył Lew Petruszewycz. Referował wybitny adwokat ukraiński, dr. Aleksander Maritczak, który, nawiązując do głośnych protestów francuskich, omawiał szczegółowo martyrologię więźniów politycznych w Polsce. Przedstawiciel policji, radca Wagner nieustannie przerywał referentowi, w pewnym zaś momencie oświadczył, że wiec rozwiązuje. Spotkało się to z głośnym sprzeciwem zebranych. Na salę wkroczył silny oddział policji, który jął siłą rozpędzać zgromadzonych. Poseł Paszczuk zdołał jednak jeszcze odczytać rezolucję, żądającą amnestji. Rezolucja ta została jednogłośnie uchwalona, poczem uczestnicy wiecu wypierani z sali przez policję, ze śpiewem „Szcze ne wmerła Ukraina" i ze śpiewem „Międzynarodówki" salę opuścili.

Wiec PPS w Domu Robotniczym w **Trzebini** 18 lipca opanowany został przez PPS Lewicę. M. in. uchwalono rezolucję następującą: Zgromadzeni wyrażają hołd 6.000 więźniom politycznym, gnijącym w kryminałach za walkę o lepsze jutro i domagają się natychmiastowego uwolnienia tychże.

Dalsze rezolucje z wołaniem o amnestję napływają codzień z całej Polski do Międzypartyjnego Sekretarjatu Walki o Amnestję.

ZAGRANICA

EMIGRACJA POLSKA

TYSIĄCE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI ŻĄDA AMNESTJI DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W departamencie Nord (Francja Półn.) powstał już szereg **Komitetów Akcji przeciw białemu terorowi w Polsce.** Komitety te obejmują robotników polskich.

W niedzielę 27 czerwca Komitety urządziły kilkanaście zgromadzeń polskich, między innemi w **Anzin, Thiers, Sabatier.** Poprzednio odbył się wiec w **Quievrachain.** Na zgromadzeniach tych przyjęto jednogłośnie uchwałę, w której czytamy między innemi:

„Zebrani wzywają całą emigrację do akcji protestacyjnej przeciw bezrobotnych, zapełnianiu robotnikami i chłopami więzień polskich.

Zebrani żądają otwarcia bram więziennych dla wszystkich więźniów politycznych.

Żądają całkowitej amnestji dla więźniów politycznych.

Żądają zaprzestania nad robotnikami i chłopami, dopominającymi się chleba i pracy.

Wszystkim robotnikom i chłopom w Polsce, wszystkim więźniom politycznym ślą swe braterskie pozdrowienia, zachęcając do wytrwania w walce.

Towarzysze! Walkę, prowadzoną przez Was o kęs chleba i prawo do życia, śledzimy z zapartym oddechem, gotowi każdej chwili na wezwanie Wasze stanąć w jednym z Wami szeregu, by przyczynić się do zwycięstwa nad burżuazją.

Cześć ofiarom reakcji!

bezrobotnych!

Żądamy amnestji dla więźniów politycznych w Polsce!"

Rezolucje, żądające natychmiastowej amnestji w Polsce przyjęto również na zgromadzeniu polskiem w **Le Martinet.**

Wszystkie rezolucje przesłane zostały do przedstawicielstw Polski we Francji, do prasy, oraz do Klubów Sejmowych.

Robotnicy Polacy, zebrani na wiecu dnia 16 czerwca 1926 roku w **Roche-Sadoul (Gard)**, domagają się natychmiastowego zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Na pierwszem zebraniu organizacyjnem T. K. O. Strzecha w **La Brouck**, w dniu 27 czerwca br. robotnicy Polacy jednogłośnie i kategorycznie zażądali ogólnej amnestji dla więźniów politycznych w Polsce i polecają niniejszą rezolucję przesłać do pism i przedstawicielstw robotniczych w Polsce i na emigracji.

ROBOTNICY POLSCY W BELGJI ŻĄDAJĄ:

W Liège (Belgja) odbyło się dn. 11 lipca zgromadzenie sekcji zawodowej polskiej, liczące 100 osób, które przyjęło m. innemi rezolucję, domagającą się od rządu p. Bartla rozbrojenia band faszystowskich w Polsce i powszechnej amnestji dla więźniów politycznych.

Rezolucję postanowiono przesłać wszystkim przedstawicielstwom robotniczym w Polsce i na emigracji.

W AMERYCE.

Rezolucje, żądające amnestji dla więźniów politycznych w Polsce, zostały uchwalone na zebraniach robotników - wychodźców z Polski w **Chicago Ill.** w dniu 23 kwietnia b. r. i w **Neffs Ohio** w dniu 1 maja. Rezolucje przesłano do Ambasadora Polski w Waszyngtonie dla przesłania rządowi polskiemu.

„Nie przestaniemy żądać amnestji dla więźniów politycznych, utrwalenia wolności, która należy do podstawowych rzeczy w kraju cywilizowanym".

Séverine, H. Barbusse, Mme de Saint-Prix, Magdeleine Marx, M. Bazalgette, H. Torrès, G. Pioch.

Z odezwy paryskiego Komitetu walki o amnestję w Polsce.

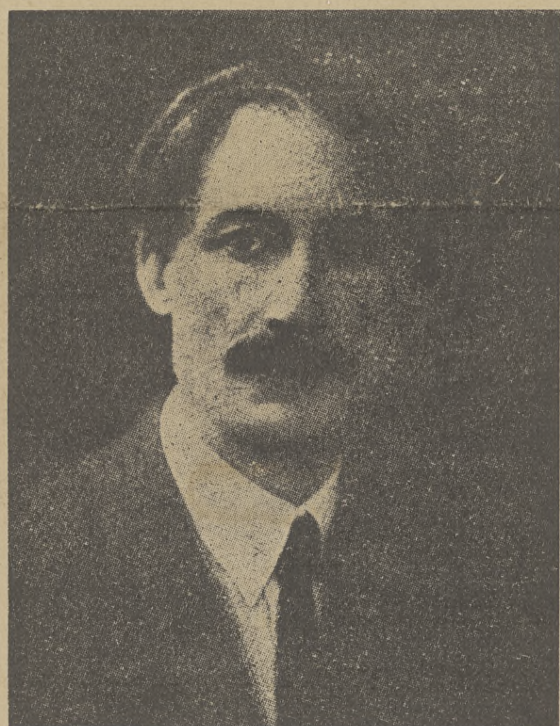
PIĘCIOTYSIĘCZNY WIEC W PARYŻU ŚLE DO RZĄDU POLSKIEGO ŻĄDANIE AMNESTJI

Dnia 2 lipca 1926 r. odbył się w Paryżu w sali „Wagram" olbrzymi wiec w sprawie amnestji w Polsce.

Wiec ten wywołał żywe zaniepokojenie w polskich sferach oficjalnych. Świadczyły o tem choćby obszerne doniesienia specjalnych paryskich korespondentów „Kurjera Porannego" z 9 lipca (p. Antoni Potocki) i „Il. Kuryera Codz." (p. Kaz. Smogorzewski).

Oto, co pisze o tym wiecu organ polskiej emigracji robotniczej we Francji, paryska „Trybuna Robotnika":

„W piątek dnia 2 lipca odbył się w Paryżu olbrzymi wiec, zwołany przez Komitet dla amnestji w Polsce. Na wiecu było około 5000 obecnych (więcej nie mogło pomieścić się na sali) w tem duża część Polaków, wyraźnie podzielona na dwa obozy: z jednej strony robotnicy, z drugiej — to wszystko, co związane jest z kołtunerją ambasady, konsulatu, polskich pism reakcyjnych i t. p. kompanja, której przewodzili: Smogorzewski, kawaler Legji Honorowej, i Hieronimko, misjonarz nawracający dzieci polskie na wiarę katolicką i jednocześnie przedstawiciel PPS.



HENRYK BARBUSSE

Wiec odbył się pod przewodnictwem znanego literata tow. Henryka Barbusse'a, który pierwszy zabrał głos. W długiem rzeczowem przemówieniu przedstawił on cały ogrom cierpień tych wszystkich, którzy w Polsce mają odwagę mówić i walczyć o wolność. Tow. Barbusse, któremu rząd polski odmówił kiedyś pozwolenia na obronę posła Łańcuckiego, postawił sprawę jasno: opinja ludu, sędzia sędziów, nie spocznie we Francji tak długo, aż zdobędzie w Polsce amnestję dla więźniów polit. i złamanie zasady białego terroru.

Następnie zabrał głos ob. Żyromski, syn polskiego powstańca, jeden z wodzów socjalistów francuskich. Wskazał on na brak jakiejśkolwiek demokracji w Polsce i zależność Polski od imperjalizmu państw zachodnich.

„W imieniu ogólnoludzkich uczuć domagam się amnestji w Polsce dla więźniów politycznych" — temi słowy wyraził on solidarność z Komitetem dla amnestji w Polsce.

Po ob. Żyromskim zabrał głos tow. polak, który w kilku słowach zwrócił się do zebranych robotników francuskich o pomoc w walce o amnestję. Jednocześnie zobrazował on popełnione już za czasów rządu Piłudskiego—Bartla na robotnikach i chłopach. W krótkim przemówieniu zwrócił się on po polsku do zebranych robotników z Polski, aby z całą energią poparli akcję Komitetu.

Kołtunerja polska nie mogła wytrzymać i usiłowała przerywać mówcy, szybko się jednak spostrzegła, że na sali niema ani policji, ani milicji P. P. S. — i wobec tego umilkła.

Mówili jeszcze Pioch, znany literat; H. Torres, adwokat, Vaillant-Couturrier, poseł komunistyczny. Wszyscy w jasny sposób sformułowali swoje stanowisko do rządu reakcji polskiej i do właściwej Polski — Polski robotniczo-chłopskiej.

Usiłowali przemawiać Smogorzewski, lecz zdążył zaledwie wykrztusić „Wy chcecie sowietów, a my nie, i dla tego teror w Polsce musi pozostać" — gdy zerwała się burza na sali. Groźne okrzyki nie pozwoliły mu przemówić ani jednego słowa więcej.

Słusznie Vaillant zauważył, że Paryż robotniczy dał wyraz swemu oburzeniu na krwawe rządy reakcji.

Miny kołtunerji polskiej były dość smutne.

Powaga robotników, ich zrozumienie dla cierpień swych braci w Polsce wykazały dokładnie, co znaczy idea międzynarodowej solidarności proletarjackiej. Walkę o amnestję musimy prowadzić dalej."

PROLETARJAT NIEMIEC DO RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE AMNESTJI

Rząd polski otrzymał w dalszym ciągu rezolucje, żądające całkowitej amnestji, oraz zupełnej legalności dla wszystkich organizacyj robotniczych i chłopskich, z następujących wieców i zgromadzeń:

Oberhausen n. Renem wiec z 6 lipca. **Lohberg** — zgromadz. oświat. z 11 lipca. **Meiderich** wiec z 7 lipca. **Dinsburg** wiec z 8 lipca, **Mülheim** wiec z 9 lipca **Hamborn** wiec z 11 lipca. **Kongres Okręg.** Czerwonej Pomocy **w Baden (Okręg Marnheim)** z dnia 8 lipca. Zgromadzenie 289 pracowników Czerwonej Pomocy **Wielkiego Berlina** w imieniu klasy pracującej Berlina z dnia 12 lipca. Wiec w **Hannowerze** z dnia 2 lipca. Konferencja zawod. **Związku górników w Ahlen** z 13 maja. Wiec, zwołany przez Czerw. Pom. w **Essen** 10 lipca. Wschodnia grupa Czerw. Pomoc. Niem. w **Adorf Erzgeburgu** 14 lipca. Wiec bezrobotnych **w Einsiedel koło Chemnitz** 14 lipca. Zgromadzenie w **Siegburgu koło Kolonji** 10 lipca. Zgromadzenie w **Ehrenfeld koło Kolonji** 15 lipca, wiec **10 tys. górników w Kolonji** 18 lipca.

ROBOTNICY W SZWECJI ŻĄDAJĄ AMNESTJI W POLSCE.

Na wiecu 1 maja w **Elveruun 2000 robotników i robotnic** powzięło rezolucję, protestującą przeciwko represjom w Polsce i domagającą się amnestji dla więźniów politycznych.

GŁOS SOLIDARNOŚCI 20.000 ROBOTNIKÓW ZAGŁĘBIA RUHRY.

Konferencja Okręg. Czerw. Pom. Niemiec okręgu Ruhry, odbyta w Essen dnia 4 lipca, której delegaci reprezentowali 20 tys. robotników i robotnic Zagłębia Ruhry wystosowała do rządu polskiego list, w którym żąda:

1. Pełnej i całkowitej amnestji dla politycznych.
2. Natychmiastowego wstrzymania w defenzywach i surowego ukarania winnych znęcania się nad więźniami.
3. Zniesienia sądów doraźnych i stanów wyjątkowych.
4. Pełnego równouprawnienia oraz wolności samookreślenia dla mniejszości narodowych.
5. Zaprzestania zbrodniczego systemu prowokacji.
6. Zbadania warunków w więzieniach polskich przez komisje i delegacje robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej innych krajów.

DWUTYSIĘCZNY WIEC W LUXEMBURGU ZA AMNESTJĄ W POLSCE.

Dnia 13 czerwca odbył się wielki wiec manifestacyjny w **Esch sur Alzette**, urządzony przez robotniczy Komitet Akcji o Amnestję w Polsce. Mimo wysiłków policji, która starała się do wiecu nie dopuścić, zebrało się 2000 osób. Przemawiało 6 mówców różnych narodowości.

Rezolucję za natychmiastową amnestją w Polsce postanowiono przesłać do Sejmu i do pism robotniczych we Francji.

UCZENI, PISARZE, LITERACI, ADWOKACI, LEKARZE, A NAWET... SĘDZIOWIE SZWAJCARJI, FRANCJI I NIEMIEC, KTÓRZY POŁOŻYLI SWE PODPISY POD ŻĄDANIEM AMNESTJI W POLSCE:

Szwajcarja: Marcin VOGEL, radca z Prattelu. Członek Sądu Najwyższego Otto LANG, radca kantonalny Zurichu. Członek Sądu Najwyższego Henryk WYSS w Zurichu. Dr. Walter STRUB, inspektor pracy w Bazylei. Dr. praw Herman BALSINGER, sędzia w Zurichu. Dr. filoz. i med. Max TOBLER, lekarz w Zurichu. Dr. praw C. A. HITZ, dziennikarz i radny kantonu w Zurichu. Dr. med. Mina TOBLER-CHRISTINGER, lekarka w Zurichu. Robert SEIDEL, były członek Rady kraju, literat. Dr. med. Adolf KRAFT, lekarz szkolny w Zurichu. Dr. praw B. LIFSCHITZ, adwokat w Bernie. Radny kantonu GERTELS, nauczyciel Töss-Winterthur. Profesor Dr. AUGUST FOREL, napisał pod protestem:

„Przyłączam z całego serca swój podpis".

Dr. praw G. CANOWA w Chur napisał:

„Cieszę się, że w waszej akcji w sprawie amnestji w Polsce mogę wziąć udział przynajmniej za pomocą swego podpisu".

Francja: ABOUX Paris, André BERTHON Paris, Oscar BLOCH Paris, BLONCOURT Paris, Maurice BOITEL Paris, BONTEMPS Lyon, BROUSSARD Vincennes, CASTRO Tunis, Antonio COEN Paris, DELLEVALLÉE Somain (Nord), DELNAY Paris, DELEPINE Maurice Paris, DENIS Buirette, Robert FOISSIN Paris, FONTANILLES Saint Gaudens (Hte-Garonne), Albert FOURNIER Paris, Marcel FRESSINET Lyon, Marc GAUDIN Metz (Moselle), GELMA Paris, GAMELLI Toulon, GIRAUD Marseille, MATHIEU Goirand-Alais (Gard), HEIM Montpellier, JAEGIE Strasbourg, de KORAMBRUN le Havre, LABAT Nîmes, LAKDHART Lyon, LALOUET Brest, LE GRIEL Saint Etienne, LEMEDIONI Alger, Marie ANDRE Rouen, René MAURANGE Paris, Mlle SOLANGE MAUCLAIR Paris, Pierre MAYEM Reims, MONOD Cannes, NOUGUERES Paris, Maurice PAZ Paris, PERAU Agen, PHALEMPIN Douai, René PLARD Troyes, REBEYROL Bordeaux, Fernand RIDEL Nantes, RIFFATERRE Bourgancuf, ROBIN Paris, ROGER Caen, SACCA, Jacques SADOUL Paris, SAROTTE Paris, Bernard SARRAZIN Lyon, TESTA Alger, THOYOT Amiens, TORRÈS Paris, Jean TROMEUR Rennes, VAILLANT COUTURIER Paris, VIENNEY Shampigny sur Marme, Marcel VILLARD Paris, WORMSER Douai, Mme HERSANT Paris.

Niemcy: J. R. BECHER, literat w Urach (Württemb.). Otto ERBSTEIN Berlin-Charlottenburg. Georg DAVIDSOHN, redaktor, Berlin. Dr. Karol BEHRMANN, lekarz — Erkner koło Berlina, Dr. BUSMANN, lekarz z Berlina, Herbert WEHNER z Drezna. Dr. Bruno WILL — Seuftenau koło Lindau. Dr. praw BENDIX, członek Sądu Najwyższego w Berlinie.

Podpisy napływają w dalszym ciągu.

Do utworzonego w Paryżu Komitetu dla Walki o Amnestję w Polsce przystąpiło ostatniemi czasy szereg nowych wybitnych osobistości ze świata literackiego. Tak więc dowiadujemy się, że zgłosili swój akces:

Wybitny dramaturg i powieściopisarz Jerzy DUHAMEL, dalej pisarze: Karol VILDRAC, Marceli MARTINET, Bernard LECACHE.

Cała Europa - demokratyczna i robotnicza - woła:

DAĆ AMNESTJĘ!!!

Wolność bojowni[illegible] u Wolności!

MIĘDZYPARTYJNY Sekretarjat dla Walki o Amnestję DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

W drugiej połowie czerwca r. b. utworzył się w Warszawie Międzypartyjny Sekretarjat dla Walki o Amnestję dla Więźniów Politycznych w Polsce, w którego skład weszli przedstawiciele następujących 6 ugrupowań: NIEZALEŻNEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ, KOMUNISTYCZNEJ FRAKCJI POSELSKIEJ, NIEZALEŻNEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY, BIAŁORUSKIEJ WŁOŚCIAŃSKO-ROBOTNICZEJ HROMADY, ŻYDOWSKIEJ SOC.-DEM. PARTJI POALEJ SJON i SOC. PARTJI „WOLA NARODA" (Galicja Wschodnia). Wkrótce przystąpiło do Międzypart. Sekretarjatu UKR. SOC. ZJEDNOCZENIE „SELANSKYJ SOJUZ". Wreszcie 24 lipca na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, odbytem w Krakowie — „dla wspólnej akcji o prawo wolnościowe w Polsce" — zgłosiła swe przystąpienie POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA LEWICA. Obecnie więc we wspólnej akcji amnestyjnej uczestniczy 8 partyj, reprezentujących lud pracujący polski, ukraiński, białoruski i żydowski.



1 rząd: (z lewa na prawo) **K. Walnickyj** (Soc. Partja „Narodnaja Wola"), poseł **St. Ballin** przewodniczący Międzypartyjnego Sekretarjatu (N. P. Ch.), poseł Jerzy **Sochacki** (Kom. Frakcja Pos.).

2 rząd: (z lewa na prawo) dr. Józef **Kruk** (Niezależna Soc. Partja Pracy), poseł St. **Makiwka** (Ukr. Soc. Zjednoczenie „Selanskyj Sojuz"), A. **Wald** (Żydowska Soc. Dem. Partja Poalej-Sjon), poseł Bronisław **Taraszkiewicz** (Białoruska Włościańsko Robotnicza Hromada).

WOLNA GODZINA

Wyszli z celi na małe okrągłe podwórze
w zwartym szeregu jak mur stanęli przy murze
ku zielonym wyłogom obróceni twarzą
czekają chciwie kiedy im ruszyć rozkażą
już idą już na rozkaz zwróclii się w prawo
idą dokoła klombu zarosłego trawą
w tył ręce założyli jak łańcuchem skute
nogi ciężkie rzucili w dokolną marszrutę
w równych odstępach wloką się miarowym krokiem
z oczami mętnemi jak brudne szyby okien
jakby węgle dźwigali wprzód się pochylili
a myślą ku jakiejś zgubionej biegną chwili
ku jakimś pelargonjom gdzieś w otwartem oknie
ku jakimś oczom jasnym w których płoną ognie
ku jakimś podczas burzy straconym okrętom
ku przystaniom dokąd kiedyś może przybędą
ku izbie gdzie stół jest i biały na nim obrus
już sprężyły się nogi by dogonić obraz
który jak błędny ognik wciąż przed nimi świeci
już nie suną powoli już biegną jak dzieci
ku idącej zdaleka uśmiechniętej matce
ku obiecanej złotej w jej rękach zabawce
rytm marszu zagubili przed się zapatrzeni
zapomnieli o celi o chłodzie kamieni
. . . .
nagle w mózg głos się wżera dozorcy: wstecz zwrot marsz
zachwiało się na chwilę koło rozpędzone
zawracają powoli idą w lewą stronę
zwolna ciężko się wloką tak duszno tak słabo
idą dokoła klombu zarosłego trawą
idą drogą powrotną tą samą tą samą
po schodach koło domu ulicą tak znaną
. . . .
cicho zstępują do wilgotnej ciemnej celi.
Zamknęły się za więźniem drzwi ciężkie żelazne
zgrzyt klucza zgasił tysiąc i ostatnią gwiazdę
ostawił go na środku małego kwadratu
skąd dzień w dzień chude ręce klną miastu i światu
. . . .
Za oknem w słońcu prażą się czerwone mury
jak z ludzi zdarte krwią ociekają skóry.

St. R. Standé



ODDAĆ LUDOWI JEGO NAJLEPSZYCH SYNÓW!

Miejscowe Sekretarjaty dla Walki o Amnestję powstały już w Krakowie, Lwowie, Sosnowcu, Piotrkowie, Kielcach, Pińsku, Kozienicach, Ozorkowie, Kole, Brzezinach, Łopiance Węgrowskiej, Gorlicach. Organizują się w Częstochowie i Wilnie.

DWAJ SOBOLEWSCY

W „Ziemi Lubelskiej" z 9 lipca r. b. zamieścił jeden z weteranów ruchu ludowego w Polsce, poseł Tomasz Nocznicki z „Wyzwolenia" — artykuł, polemizujący z p. Wacławem Sieroszewskim.

Czytamy tam między innemi:

„Czy p. S. nie zechciałby przypomnieć sobie III części „Dziadów" Adama Mickiewicza, sceny wywożenia skatowanych więźniów, dzieci, młodzieży, owych „politycznych przestępców". Jest tam ustęp:

Panie, Ty, co sądami Piłata
przelałeś krew niewinną
dla zbawienia świata,
przyjm tę z pod sądów cara ofiarę dziecinną,
nie tak świętą, ni wielką, lecz również niewinną.

Tak opowiadał w więzieniu wileńskiem Jan Sobolewski. Wiersz przytoczony, to końcowy ustęp jego opowiadania. Przeszło lat 100 i **głos ma poseł Sobolewski**, białorusin, przemawia z trybuny sejmowej w Warszawie, w wolnej już i niepodległej Polsce, o której wolność walczyli i białorusini. I proszę pana Wacława Sieroszewskiego, aby był tak łaskaw i aby przeczytał tę mowę w sprawozdaniu stenograficznem z dnia 24 marca, posiedzenie 278. Przecież pomniki Adama Mickiewicza zdobią nasze stolice Warszawę, Kraków, Lwów. A czy ten wieszcz narodu, Litwin i Polak w jednej osobie, gdyby żył i gdyby tę mowę Sobolewskiego, dziś białorusina, może krewnego tego, co go przed 100 laty opisał, usłyszał mowę, co wstydem oblewa twarz uczciwego Polaka patryjoty, coby uczynił? Możeby złamał pióro, a kto to wie, możeby tę mowę całą ujął w złote klamry swojej poezji i grzmiał nią przez stulecia, ale już, niestety, nie na chwałę Polski.



BYŁY WIĘZIEŃ ŁUKISZEK
Poseł JERZY SOBOLEWSKI
(Białor. Włośc.-Rob. Hromada)

Więc cóż powiedzieć? Otóż położenie Ukraińców i Białorusinów podobne jest temu położeniu, w jakiem Polska była przeszło 100 lat. I Polskę rozdarto i Polska pragnęła wolności, pomimo, że przecież „wielka polityka" na grobie Polski postawiła krzyż.

I jest **straszliwy nawrót historji. Sobolewski z przed stu laty i Sobolewski po latach stu.** Pierwszy był więziony przez Moskali za miłość Polski i za to, że chciał mieć Polskę wolną, drugi zaś **jest więziony**[1]) **przez Polaków za to, że kocha Białoruś**, że chciałby ją mieć wolną, pomimo wszystkich umów i zgody potęg świata i t. d. I kto zwycięży? I znowu pisze tenże Mickiwicz, że „walka o wolność, gdy się raz zaczyna, z ojca krwią spada dziedzictwem na syna. Sto razy wrogów zwalczona potęgą — skończy się zwycięstwem!

Prawda, Mickiewicza czcimy spiżowego, ale duch Jego daleki jest od nas. I dlatego też **w więzieniach polskich siedzi kilka tysięcy więźniów politycznych, z których $^{9}/_{10}$ z pewnością możnaby uwolnić i trzeba uwolnić.**

I znowu w więzieniach kryminalnych siedzi więcej niż 30.000 więźniów, u których $^{9}/_{10}$ wepchnęła tam ciemnota i nędza.

A możeby tak czcigodny p. W. S. zechciał przeczytać, jak tam jest w tych „polskich więzieniach". I znowu proszę przeczytać mowy sejmowe z 276, 277 i 278 posiedzenia. Ja powiem jedno: straszne! A przecież blisko 100 lat temu pisał Wincenty Pol, że: w wolnej Polsce „otworem staną lochy podziemne, gdzie w więzach butwiały kości i będą nasze więzienia ciemnem miejscem odpustu ludzkości!". Hej! Hej! poezjo, czy ty jesteś ułudą i grą słów? Czy też drogowskazem — gwiazdą przewodnią życia narodów?

1) Poseł Sobolewski bezpośrednio przed objęciem mandatu poselskiego więziony był około 10 mies. na Łukiszkach za rewolucyjno-niepodległościową działalność białoruską. — Redakcja.

DO WALKI O PEŁNĄ AMNESTJĘ DLA WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH!

ZEW ZZA KRAT

W czerwcu b. r. więźniowie polityczni, osadzeni w więzieniu katowickiem, zwanem popularnie „Katowskiem", na G. Śląsku, wystosowali do ogółu robotniczego G. Śląska, do wszystkich Rad Załogowych, Komitetów bezrobotnych i do Zespołu Pracy poniższy list otwarty. Był on pomieszczony m. i. w krakowskim „Głosie Pracy".

ROBOTNICY! TOWARZYSZE!

My, więźniowie polityczni, zawarci w katowskiem więzieniu, zwracamy się do Was z apelem. W Waszem ręku jest wolność nasza.

Jesteśmy więźniami burżuazji. Siedzimy za sztabami za to, że walczyliśmy naprzeciw wyzysku i ucisku. Nie mogliśmy patrzeć na nędzę robotniczą, na głód dziecka robotniczego, na krzywdę, jaka codzień dzieje się człowiekowi pracy. Chcieliśmy, coby każdy otrzymał ludzki zarobek, coby nikt nie musiał szukać roboty na obczyźnie we Francji i kłaść swych kości w dalekiej pustyni Marokańskiej, coby nie było więcej ludzi, poniewierających się na hałdach. Dlatego organizowaliśmy masy, staraliśmy się skupić je wokół **Komitetów Bezrobotnych**, ubudować silne **Związki Zawodowe**, wzmocnić znaczenie **Rad Załogowych**. Domagaliśmy się, coby bogacze zapłacili skarbowi zaległe 740 miljonów podatku majątkowego, by kontrolę nad grubami i hutami sprawowali ci, co w nich pracują. Protestowaliśmy przeciwko terorowi i gwałtom, żądaliśmy w Polsce rządów robotniczo-chłopskich. Za to ściągnęliśmy na siebie nienawiść klas posiadających. Dziś musimy trwać w murach więziennych, bo broniliśmy sprawy robotniczej. Rząd koalicyjny prześladował, gnębił każdy przejaw walki proletarjackiej, strzelał do bezrobotnych, w ciszy gabinetów przygotowywał ataki na wszystkie zdobycze mas pracujących, choć zasiadali w nich przedstawiciele stronnictw, co nazywają się robotniczemi — Ch. D., NPR. i PPS.

Dziś, gdy wysiłkiem żołnierzy i robotników doszedł do władzy Piłsudski, nie inaczej dzieje się klasie pracującej. Na demonstracje głodnych robotników rząd „odrodzenia moralnego" odpowiada szablami policjantów. Dla chłopów, słusznie domagających się ziemi i biorących ją w posiadanie, ma kule karabinów. 6.000 (sześć tysięcy) więźniów politycznych nadal cierpi za sztabami.

Cóż zrobił dla nich Piłsudski, który sam długie lata przesiedział w więzieniu carskiem? Cóż uczynił Mościcki, który za swoich młodych lat był członkiem sławnej partji „Proletarjat". Nie uczynili **nic**, tak samo jak nie zrobił nic dawny towarzysz Piłsudskiego, były chjeński prezydent Wojciechowski. Nie chcą bronić sprawy mas ludowych, lecz za cenę niewoli i niedoli robotniczej, podają dłoń kapitalistom i obszarnikom, wznoszą tamę, która ustrzec ma klasy posiadające przed wzburzeniem mas.

ROBOTNICY! TOWARZYSZE!

Za rządów Piłsudskiego natychmiast wypuszczono przywódców faszystowskich i chjeńskich, uniewinniono **spiskowców monarchistycznych** z Pogotowia Patrjotów Polskich, którzy organizowali i organizują bojówki faszystowskie, którzy ponoszą odpowiedzialność za zabójstwo prezydenta Narutowicza. Ale ten sam rząd trzyma nadal w więzieniach bojowników proletarjackich, aresztuje nowe zastępy działaczów robotniczych i chłopskich.

W imieniu tych wszystkich gnębionych, wywranych przemocą z szeregów walczących, zwracamy się do Was, robotnicy Górnego Śląska, wznosząc głos:

W RĘKU WASZEM JEST WOLNOŚĆ NASZA!

Tylko pod naporem mas robotniczych i chłopskich pęknąć mogą kraty więzienne. Tylko w solidarnym wysiłku zdobędzie klasa pracująca amnestję dla swych bojowników.

Pamiętajcie, że nie zapanuje w Polsce wolność, że niemożliwa jest rzeczywista poprawa bytu robotniczego, dopóki choć jeden więzień polityczny siedzi za kratami.

Nie idzie nam o swoje osoby. Gotowiśmy nie tylko wolność, ale życie swoje oddać za sprawę robotniczą. Idzie nam o wolność ludu pracującego, o POLSKĘ ROBOTNICZO-CHŁOPSKĄ.

Walcząc o nasze zwolnienie, walczycie o własną swoją sprawę. Dlatego zwracamy się do Was z listem naszym. Odczytujcie go na każdem zebraniu, wybierajcie z kopalń, hut i wieców bezrobotnych delegacje do władz śląskich i warszawskich, przesyłajcie rezolucje Piłsudskiemu i Mościckiemu. Niechaj z ust wszystkich robotników śląskich rozlegnie się solidarny okrzyk:

ŻĄDAMY WOLNOŚCI DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH!

A nim żądaniu Waszemu stanie się zadość, nim staniemy razem z Wami w szeregu, by ramię przy ramieniu walczyć o zrzucenie jarzma wyzysku i ucisku, o prawdziwie niepodległą Polskę robotniczo-chłopską — pamiętajcie o rodzinach naszych, od których oderwała nas przemoc.

Wiemy, w jak ciężkich warunkach żyje dziś proletarjusz śląski, wiemy, że ledwie na suchy kawałek chleba mu starczy. A jednak w imię solidarności, łączącej wszystkich robotników, zwracamy się do Was z apelem: opiekujcie się rodzinami naszemi. Twórzcie w warsztatach pracy, w Związkach Zawodowych, przy Komitetach Bezrobotnych Komitety Opieki nad Więźniami. Zbierajcie pieniądze, kartofle i węgiel. Wspomagajcie radą osamotnione żony nasze i osierocone dziatki. Domagajcie się od Zespołu Pracy utworzenia jednego Centralnego Komitetu Opieki nad Więźniami, na cały Górny Śląsk. Niechaj troska o rodziny przestanie gnębić nas, których burżuazja od nich oderwała za obronę świętej sprawy robotniczej.

POWSTAŃCY!

I do Was kierujemy nasz list — do Was, którzy cierpieliście w kazamatach pruskich. Wy, z których niejednego obdarzyła wolnością amnestja Hindenburga-monarchisty, domagajcie się amnestji dla wszystkich więźniów politycznych w Polsce. Wy, którzy przyszliście zbrojnie, by bronić Komitetu 21 przed represjami policji, protestujcie przeciwko prześladowaniom, spadającym nieustannie na ruch robotniczy Górnego Śląska. I niechaj „Stowarzyszenie byłych więźniów powstańców" ujmie w swe dłonie szeroką akcję opieki nad tymi, co dzisiaj jeszcze są więźniami.

ROBOTNICY! TOWARZYSZE!

Z za krat więziennych, z za głuchych murów, któremi „demokraci" polscy zdusić chcą wyzwoleńczą walkę robotników i chłopów, przesyłamy Wam, wolnym bojownikom proletarjackim nasze pozdrowienia. Trwajcie niezłomnie w walce, nie lękajcie się prześladowań ni zdrady. Sprawa robotnicza zwycięży. Niechaj żadnego z Was nie zabraknie dziś w szeregu. Idźcie śmiało i odważnie za tymi, którzy wskazują Wam drogę nieugiętej walki.

Niechaj żyje solidarna walka robotników i chłopów z uciskiem i przemocą burżuazji!

Niech żyje wyzwolenie ludu pracującego!

Niech żyje Polska robotniczo-chłopska!

Więzienie Katowickie, 10 czerwca 1926.

■ Dobjasz Tomasz, członek Rady Załogowej kopalni „Pokój". ■ Dudek Alfons, członek Komitetu Bezrobotnych w Świętochłowicach. ■ Dynarczyk Jerzy. ■ Dietrich Karol, członek Komitetu Bezrobotnych z Chorzowa. ■ Danisz Edmund, przew. Centr. Kom. Bezr., czł. Kom. 21. ■ Eigerówna Marja. ■ Gruszka. ■ Hończyk Franciszek, czł. Centr. Kom. Bezr., czł. Kom. Bezr. m. Katowic. ■ Komander Paweł, b. przew. Rady Zał. huty Falva, czł. Kom. 21. ■ Karmański Teodor, czł. Zarządu Filji C. Z. G. w Łagiewnikach. ■ Binder Jerzy. ■ Malanda Paweł, czł. Kom. 21. ■ Obadnik Emanuel, czł. Centr. Kom. Bezr., czł. Kom. Bezr. m. Królewska Huta. ■ Szombara Wincenty, czł. Kom. 21. ■ Specht Herman * ■ Serafin, czł. Centr. Kom. Bezr. ■ Szlenk Franciszek. ■ Tadaj Zdzisław. ■ Urbańczyk Fr., czł. Kom. Bezr. m. Królewska Huta. ■ Winkler Józef. ■ Wons G., czł. Kom. Bezr. Król. Huta. ■ Zawisło W., czł. Kom. 21, czł. Kom. Bezr. w Łagiewnikach.

*ŚMIERĆ GO WYZWOLIŁA

20 lipca r. b. — w chwilę po otrzymaniu dekretu zwolnienia — tow. Specht zmarł, nie ujrzawszy upragnionej wolności. Od 2 lat był członkiem Komitetu Bezrobotnych. Za swą wierność czerwonemu sztandarowi klasy robotniczej był dwukrotnie więziony. Zmarł w niewoli, jeden z **6000!** Takich, jak on, — szeregowców armji wyzwolenia, — **5999** w niewoli tej jeszcze pozostało. Czy i oni mają **POPRZEZ ŚMIERĆ** uzyskać wolność?!

Nie!: muszą być wróceni wolnemu życiu!

Wolności *Wolności* *Wolności* *Wolności* *Wolności* *Wolności* ...

WOLNOŚCI!

Odgłosy z WOLNOŚCI

Wykaz procesów politycznych pod rządami „Przewrotu Moralnego" *)

za czas od 17 maja do 2 sierpnia 1926

Dnia 17 maja Sąd Apelacyjny w Warszawie odroczył rozprawę w sprawie Stanisława Demke i 32 innych (t. zw. „Sprawa Zielonki").

Dnia 17 maja Sąd Okręgowy w Łucku uniewinnił W. Jaworskiego i I. Wiśniewskiego, oskarżonych z art. 129. k. k.

Dnia 18 maja Sąd Okręgowy w Warszawie odroczył sprawę Bernsteina Mieczysława, Krupy Adama, Lisa Władysława, Gutowskiego Jana, Cyglera Ludwika, Taedlinga Bolesława, Mikosza Andrzeja i Paszty Józefa.

Dnia 18 maja Sąd Okręgowy w Łodzi odroczył sprawę G. Berenszteina i 43 innych oskarżonych.

Dnia 19 maja Sąd Okręgowy w Równem skazał: Odyrakę, Kołaśnika, Krawczuka, Dudelzaka i Blikiermana — na 4 lata ciężkiego więzienia każdego.

Dnia 19 maja Sąd Okręgowy w Radomiu odroczył sprawę Tarapaty i innych.

Dnia 24 maja Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił Harasyma Iwanczuka, skazanego w r. 1925 na karę śmierci.

Dnia 25 maja Sąd Apelacyjny w Warszawie uniewinnił Pilarskiego Franciszka, skazanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 1½ roku ciężkiego więzienia; zatwierdził zaś wyrok co do Duszyńskiego Władysława, skazanego na 1½ roku ciężkiego więzienia, Szymankiewicza, skazanego na 1½ roku twierdzy, Guberskiego Józefa, skazanego na 1 rok twierdzy i Walczaka Stanisława, skazanego na 6 miesięcy twierdzy.

Dnia 25 — 28 maja Sąd Okręgowy w Równem rozpoznawał sprawę Mileszkiewicza Aleksandra i 14 innych oskarżonych.

Dnia 25 maja Sąd Okręgowy w Tarnopolu skazał Bogdana Michenko — na 4 lata ciężkiego więzienia.

Dnia 26 maja Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Oszczygła Władysława, skazanego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie na 4 lata ciężkiego więzienia.

Dnia 27 maja Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę Downara.

Dnia 28 maja Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał Lange Józefa na 1½ roku.

Dnia 31 maja Sąd Apelacyjny w Warszawie uniewinnił L. Kulimowicza, A. Libchabera, R. Rutkowskiego i I. Szydło, skazanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 1 rok ciężkiego więzienia.

Dnia 31 maja Sąd Okręgowy w Kielcach odroczył sprawę Kusińskiego i innych.

Dnia 1 czerwca Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu, skazujący Golędzinowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Ząbczyka na 3 lata ciężkiego więzienia, Szymczaka i Sliwińskiego na 1 rok ciękiego więzienia, Ciurę i Salomona Jana — na 2 lata więzienia każdego.

Dnia 1 czerwca Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Popławską Janinę na 6 lat ciężkiego więzienia, Frydberga Izraela i Drajzensztok Eugenję na 3 lata ciężkiego więzienia.

Dnia 4 czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie odroczył sprawę J. Gebla i S. Nowodworskiego.

Dnia 8 czerwca Sąd Apelacyjny w Lublinie odroczył sprawę Nachtigala i innych.

Dnia 8 czerwca Sąd Apelacyjny w Warszawie odroczył sprawę Ołdaka i innych.

Dnia 8 czerwca w Sądzie Okręgowym w Kowlu rozpoczął się proces Kułynoja, Kopanczuka i 32 tow. Dnia 18 czerwca zapadł wyrok, skazujący Szuma, Kopanczuka, Mironiuka, Józefowicza, Witryka, Biełousa, Kułynoja, Guszyńca, Naumczuka, Bogdańczuka, Lachowskiego — na 2 lata ciężkiego więzienia każdego, Jeruchimowicza, Parfaniuka, Małaczewskiego, Mirgułę, Bilińskiego, Sydoruka, Ryzwaniuka, Filipczuka, Oleksiuka, Lachowskiego Semena — na 1 rok ciężkiego więzienia każdego, Cieszyńskiego, Syłko, Poznańkiewicza — 1½ roku więzienia każdego; Kagana, Sakluka, Fałusza, Łysnika — sąd uniewinnił.

Dnia 9 czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim odroczył sprawę Meretka, Matuszewskiego i tow.

Dnia 17 czerwca Sąd Okręgowy w Równem odroczył sprawę Aleksandra Baranowskiego.

Dnia 21 czerwca Sąd Okręgowy w Radomiu uniewinnił Moszka Szteinberga.

Dnia 22 czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Stanisława Kopika na 1½ roku twierdzy.

Dnia 23 czerwca Sąd Okręgowy w Lublinie skazał A. Gartenbauma na 5 lat ciężkiego więzienia, K. Gartenbauma na 4 lata ciężkiego więzienia, M. Lichtenbauma na 4 lata ciężkiego więzienia, C. Szmajzer na 2 lata ciężkiego więzienia, B. Brona na 2 lata ciękiego więzienia, L. Mandelbauma na 2 lata ciężkiego więzienia, T. Lewin na 9 miesięcy domu poprawczego, D. Lerner na 9 miesięcy domu poprawczego, S. Brona na 2 lata ciężkiego więzienia, N. Wiśnię na 2 lata ciężkiego więzienia, S. Kro na 4 lata ciężkiego więzienia i Englendera na 6 lat ciężkiego więzienia.

Dnia 23 czerwca Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał Gawrona Władysława, Wardową Paulinę, Uljańskiego Ignacego na cztery lata więzienia, Fąferkę Feliksa, Robaka Kazimierza i Sokołowskiego Wojciecha po 2 lata więzienia zast. dom poprawczy, Natalję Białousównę, Marję Czechównę, Weronikę Popędównę, Stanisławę Modzelewską po 1 roku domu poprawczego, Gawronównę Walerję, Śpiewakównę Władysławę i Liskównę Natalję uniewinnił.

Dnia 25 czerwca Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę Szczepańskiego, Chorzeli i innych.

Dnia 2 lipca Sąd Okręgowy w Warszawie odroczył sprawę Mirosława Zdziarskiego.

Dnia 2 lipca Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, skazujący A. Lipskiego na 2 lata ciężkiego więzienia i W. Diedina na 1½ roku ciężkiego więzienia.

Dnia 5 — 8 lipca Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę czerwonej frakcji Zw. Zaw. pracowników branży „Igła". Pięciu oskarżonych Sąd skazał na 4 lata ciężkiego więzienia, dziesięciu — na 3 lata ciężkiego więzienia, sześciu — na 2 lata ciężkiego więzienia, dwuch — na 1½ roku ciężkiego więzienia.

Dnia 5 lipca Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu, skazujący Płotka H. na 3 lata domu poprawczego. Drugiemu oskarżonemu L. Wygodzkiomu Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 1½ roku twierdzy.

Dnia 6 lipca Sąd Okręgowy w Łodzi skazał S. Lesmana, oskarżonego o przynależność do Z. M. K. na 2 lata więzienia.

Dnia 6 lipca Sąd Apelacyjny w Lublinie uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Równem, skazujący Steblewskiego na 15 lat ciężkiego więzienia i skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Dnia 7, 8 i 9 lipca Sąd Okręgowy w Radomiu rozpoznawał sprawę Józefa Tarapaty i 11 innych, oskarżonych z art. 102 k. k. — Tarapata, Pawłowski, Sosiński i Swiciński skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia, pozostali uniewinnieni.

Dnia 8 lipca Sąd Okręgowy w Suwałkach rozpoznał sprawę Jasińskiego i innych.

Dnia 9 lipca Sąd Apelacyjny w Warszawie ponownie odroczył sprawę młodzieży, oskarżonej o przynależność do Z. M. K.: Rosołka Ludwika Tadeusza, Frenklówny, Kirszbrauna, Kornblitówny, Woźniaka, Swiątkowskiego, Wojciechowskiego, Nowakowskiego, Dobrowolskiego, Mlonka, Lajtazemówny, Kaczyka, Gintera, Ditkowskiego, Kędzierówny, Słowika, Wajsmanówny (Zielonka).

Dnia 12 lipca Sąd Apelacyjny w Warszawie umorzył sprawę J. A. Rozenberga.

Dnia 12 lipca Sąd Okręgowy w Kielcach odroczył rozprawę w sprawie Kusińskiego i innych.

Dnia 13 lipca Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpoznał sprawę Spychaja i innych. W sprawie tej Sąd Okręgowy w Radomiu skazał Swirdowskiego, Br. Spychaja i Borysiewicza na 8 lat ciężkiego więzienia, Wł. Spychaja na 6 lat ciężkiego więzienia, Nawrota i Krześniaka na 4 lata ciężkiego więzienia, Grada i Swirdowską na 2 lata ciężkiego więzienia, Rzymka i Sliwińskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, Przybysławskiego na 1 rok twierdzy i Skowrońskiego na 2 lata twierdzy. Sąd Apelacyjny zmniejszył skazanym na ciężkie więzienie kary o połowę.

Dnia 14 lipca Sąd Okręgowy odroczył po raz drugi sprawę Purmana Leona, Lewandowskiego Andrzeja, Tomaszewskiego Aleksandra, Zysbluma Joska, Reichera Gustawa, Lapona Maksa, Grzelszczaka Franciszka, Muszkata Henryka i Suskiego Stanisława. Na tle odroczenia rozprawy doszło do burzliwych zajść na sali sądowej: oskarżeni, od 15 miesięcy znajdujący się w więzieniu prewencyjnem, wołali pod adresem sądu: Sądźcie nas, skażcie nas, ale nie męczcie!

Dnia 14 lipca Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał Kozarynę St., Migdała J. i Frydmana D., na 4 lata ciężkiego więzienia, Sobola E. na 2 lata ciężkiego więzienia.

Dnia 16 lipca Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach, skazujący Grünblata F. i Blumana M. na 1½ roku twierdzy, Trafikanta J. na 8 miesięcy twierdzy, Blumana L. na 6 miesięcy twierdzy.

Dnia 19 lipca Sąd Okręgowy w Warszawie skazał M. Stalkowskiego na 1½ roku twierdzy za rozklejanie odezw.

Dnia 19 lipca Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący Ajznera J. na 1½ roku twierdzy.

Dnia 21 lipca Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej skazał Rabinowicza Z. na 2 lata ciężkiego więzienia, Rozenwalda S. na 4 lata ciężkiego więzienia, Barna C. uniewinnił.

Dnia 23 lipca Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił H. Szkolnika i B. Szlezingera, oskarżonych z artykułu 51 i 132 k. k.

Dnia 26 lipca Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Gęsiarza Franciszka na 2 lata twierdzy.

Dnia 27 lipca Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach, skazujący Włoszewskiego, Feldsztajna, Stępienia i Plebanka na 4 lata więzienia, Kusińskiego na 2 lata więzienia.

Dnia 28 lipca Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Halsberberga na 2 lata więzienia.

Dnia 31 lipca Sąd Powiatowy w Grudziądzu skazał przewodniczącego gminy Kościoła Narodowego, Hajduka na 4 tygodnie więzienia za znieważenie kościoła katolickiego.

Dnia 2 sierpnia b. r. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę połączenia wyroków, na jakie posła **Stanisława Łańcuckiego** skazały Sądy w Łodzi i w Warszawie za wygłaszane przezeń przemówienia. Stanisław Łańcucki został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi na 3 lata ciężkiego więzienia i wyrokiem Sądu Okręgowego warszawskiego również na 3 lata ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny oba te wyroki zatwierdził.

W myśl odpowiednich przepisów U. P. K. przy łączeniu kar sądy zwykle skazują na karę, równą orzeczonej poprzednio najwyższej, a więc w sprawie Łańcuckiego Sąd Apelacyjny winien był wydać wyrok łączny w wysokości 3 lat c. w.

Jednak Sąd Ap. uważał widocznie, że wyrok ten będzie za mały i, korzystając z przepisu, który w wypadku łączenia kar pozwala skazać na najwyższą karę, przewidzianą za odpowiednie przestępstwa w K. K., skazał Łańcuckiego na 4 lata c. w., czyli dodał mu jeszcze jeden rok więzienia.

W pierwszych dniach sierpnia b. r. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzył sprawę: Zygmunta Sobczaka i P. Oppenheimówny, oskarżonych o to, że rozwieszali na Powiślu sztandary z napisami: „Niech żyje jedność Związków Zawodowych", „Niech żyje Angielsko-Rosyjski Komitet Zw. Zaw."

Oskarżeni wyrokiem sądu skazani zostali na 1½ roku więzienia każdy. Należy dodać, iż Sobczak liczy lat 19, Oppenheimówna zaś lat 21.

*) Wykaz ten nie jest kompletny.

CO SIĘ DZIEJE W WIĘZIENIACH?

Bunt w Grudziądzu.

Jak donosi półurzędowa A. W.,

we środę 28 lipca o godzinie 7 rano wybuchł **bunt** w domu karnym w Grudziądzu. Więźniowie, odbywający długoletnie kary w liczbie **kilkuset**, powybijali szyby we wszystkich celach i przy pomocy ławek i połamanych łóżek zabarykadowali się wewnątrz, wznosząc okrzyki: **precz z naszymi gnębicielami, chcemy jeść, chcemy chleba!** Bunt był więc protestem przeciw niedostatecznemu odżywianiu. Po przybyciu większej ilości policji o godzinie 9 rano bunt został zlikwidowany, a przywódcy buntu osadzeni w oddzielnych celach.

Głodówka w Grodnie.

W więzieniu karnem w Grodnie, w piątek więźniowie rozpoczęli głodówkę. Mimo interwencji (!?) władz głodówka trwa w dalszym ciągu. („Warszawianka", Nr. 214, z 8. 8.).

Głodówka w Łucku.

„Diło" lwowskie donosi, że w więzieniu w Łucku więźniowie polityczni, którzy pozostają w areszcie śledczym, urządzili dnia 7 b. m. głodówkę. Więźniowie domagali się ukończenia śledztwa i wręczenia im aktu oskarżenia. („Warszawianka", Nr. 214).

ROZWIĄZANY PRZEZ WŁADZE KOMITET POMOCY WIĘŹNIOM POLITYCZNYM[1)]



Założycielki Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym

Teofila Tomaszewska
Z. Krasińska
Janina Muszkatowa

Żony więźniów politycznych, przebywających w więzieniach warszawskich założyły Komitet Pomocy Więźniom Politycznym.

Zdawałoby się, że nic prostszego, nic naturalniejszego, jak fakt, że rodziny chcą zająć się losem swych ojców, mężów i dzieci. Jednakowoż zaraz nazajutrz po złożeniu M. S. Wew. podania o legalizację Komitetu, policja przeprowadziła gruntowną rewizję w mieszkaniach żon więźniów politycznych, podpisanych na podaniu, jako założycielki. Oczywiście rewizje nie dały żadnych wyników i Komitet zaczął urzędować.

Nastąpiły dalsze szykany. Właścicielkę lokalu, oddanego na sekretarjat Stowarzyszenia, siostrę jednego z więźniów politycznych, wezwano do defenzywy i tam poddano drobiazgowemu śledztwu, usiłując groźbami zmusić do zeznań, mogących kompromitować w jakikolwiek sposób Komitet.

Następnie Komitet wydał apel do społeczeństwa, żeby działalność jego poparło. Apel ten uległ konfiskacie.

Wreszcie dnia 7 lipca sekretarka Komitetu otrzymała z Komisarjatu Rządu następujący dokument:

> Komunikuję, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrz. decyzją z dnia 5 lipca 1926 N. B. 6232/26 na podstawie art. 6 p. I tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach z dnia 4/17 marca **1906** r. odmówiło zalegalizowania Stow. p. n. Komitet Pomocy Więźniom Politycznym, jako zagrażającego spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, gdyż osoby założycieli nie dają dostatecznej gwarancji, że działalność Stow. nie będzie wykorzystana dla celów agitacji antypaństwowej.
>
> Od niniejszego orzeczenia nie przysługuje dalszy środek prawny odwołania w adminstracyjnym toku instancji.
>
> Za Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę
> (Podpis nieczytelny)".

A więc według M. S. W. żony więźniów politycznych „zagrażają spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu" i pomoc więźniom podpada pod zakres „agitacji antypaństwowej".

Komitet Pomocy Więźniom Politycznym nie tylko nie został zalegalizowany, ale jeszcze w tydzień po odmowie M. S. W. właścicielka lokalu, w którym znajdował się Komitet, została ponownie aresztowana.

1) Z interpelacji posłów z Niezależnej Partji Chłopskiej, Komunistycznej Frakcji Poselskiej, Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady do p. ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie odmowy zalegalizowania przez organy M. S. W. Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym, jako zagrażającego spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. (30 lipca 1926).

ŻONY i MATKI UKRAIŃSKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH U MIN. MAKOWSKIEGO.

Dnia 20 lipca b. r. przyjechała do Warszawy delegacja rodzin więźniów politycznych z Ukrainy Zachodniej w liczbie 5 kobiet. Jedna z nich żona więźnia politycznego Jasińskiego, która sama również była w więzieniu przez 14 miesięcy, przyjechała z dzieckiem, urodzonem w więzieniu.

Delegatki udały się wraz z posłem Prystupą do ministra Sprawiedliwości p. Makowskiego. Złożywszy ministrowi memorjał, podpisany przez kilkanaście rodzin ukraińskich więźniów politycznych, — domagały się od niego amnestji dla więźniów politycznych.

Minister Makowski oświadczył, że amnestja będzie, lecz indywidualna, w konsekwencji próśb składanych prezydentowi Rzeczypospolitej na ręce ministra Sprawiedliwości.

Na uwagę, że większość więźniów i ich rodzin nie będzie chciała prosić o ułaskawienie, — p. Makowski odpowiedział, że ewentualnie władze więzienne, prześlą spis więźniów i materjały o nich dla indywidualnego zwalniania.

Delegacja zwróciła również uwagę ministra na emigrantów politycznych, którym powrót do kraju jest dotychczas uniemożliwiony.



Delegacja rodzin więźniów politycznych Zachodniej Ukrainy z posłem komunistycznym Tomaszem Prystupą na czele

AMNESTJA NA ŁAMACH PRASY

DWA LISTY OTWARTE

1. JULJUSZ KADEN BANDROWSKI DO MIN. MAKOWSKIEGO.

W *»Głosie Prawdy«* z 18 lipca b. r. opublikowany został list otwarty znanego pisarza obozu demokratycznego, J. Kaden-Bandrowskiego do p. min. Makowskiego.

W liście tym Kaden zapytuje, czy godzi się

> w obliczu duchów, poległych podczas walki majowej, poległych za treść życia przeciw formom skostniałym, czyż godzi się, byśmy wielu z pośród dziewcząt i młodzieńców, byśmy dzieci nasze trzymali w więzieniu za ich rozumienie, za ich pojęcie społecznego ładu?
>
> . . . .
>
> Czy nie sądzi Pan, że młodzież tę należy wypuścić z więzień?

W ślad za temi pytaniami — kończy Kaden swój list prośbą, zwróconą do „Ministra Sprawiedliwości w Polsce po wielkich dniach majowych":

> Wypuśćmy zamknięte w więzieniach dzieci na wolność.

2. ST. R. STANDÉ DO KADEN-BANDROWSKIEGO.

Na list powyższy odpowiedział listem otwartym do Kaden Bandrowskiego poeta proletarjacki Stanisław Ryszard Standé.

»Głos Prawdy« — ten organ „demokracji wojskowej" — odmówił umieszczenia listu Standégo. Wobec tego został on wydrukowany na łamach warszawskiej *»Trybuny«* (Nr. 12) i krakowskiego *»Robociarza«* (Nr. 6 z 8 sierpnia b. r.

W swym mocnym, jasno napisanym, prawdziwie otwartym liście stawia z kolei Standé Kadenowi szereg pytań. Pisze on:

> Prosi Pan o akt łaski niejako, podczas gdy ogłoszenie pełnej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych byłoby tylko powinnem spłaceniem długu krwi, zaciągniętego u mas robotniczych i chłopskich, byłoby tylko powinnem przekreśleniem 8-letniej martyrologji ludu pracującego.
>
> Dlatego też kwestja ta z listu Pańskiego wyłania się tak wstydliwie i w formie tak skarlałej, że aż bolesnej.
>
> Czy sądzi Pan, że nawet zrealizowanie Pańskiej szlachetnej prośby — wypuszczenie niepełnoletniej młodzieży kwestję więźniów politycznych w Polsce usunie?
>
> Czy sądzi Pan, że słuszną jest rzeczą podzielić sobie polskich rewolucjonistów i bojowników o niepodległość narodową na takich, którzy mają do 21 lat i winni być wypuszczeni na wolność — i na takich, którzy mają ponad 21 lat i winni gnić w więzieniu za „ich rozumienie, za ich pojęcie społecznego ładu"?
>
> Czy sądzi Pan, że kwestja wolności słowa, prasy, przekonań i jawnej działalności politycznej winna być rozważana w płaszczyźnie pełnoletności lub niepełnoletności?
>
> Czy sądzi Pan, że komunistyczna partja, istniejąca i działająca wszędzie na Zachodzie jawnie, winna być u nas wtrącona w podziemia nielegalności i że sam fakt przynależności do partji komunistycznej jest wystarczającą przyczyną dla aresztowania i skazywania na długoletnie ciężkie więzienie?
>
> Czy sądzi Pan, że komuniści polscy, to „płatni ajenci Moskwy", których należy traktować, jako „wrogów Polski"?
>
> Czy sądzi Pan, że atmosfera terroru moralnego, w której nad każdą myślą i słowem czuwa policjant, szpicel i prowokator, która nie pozwala ludziom na głośne wypowiadanie swych poglądów, a zmusza ich tylko do cichych szeptów, jak ongiś w okresie niewoli narodowej — czy sądzi Pan, że ta atmosfera pozwoli Polsce wyjść na nowe tory historji?
>
> A jeśli Pan tak nie sądzi, to czemu Pan i Jemu równi, których głos waży coś w narodzie, nie podniesiecie mocnego, jasnego głosu w tych sprawach?
>
> Czyż nie macie odwagi uważać się za gospodarzy w swojej ojczyźnie, za gospodarzy, którzy chcą sami być sędziami u siebie, by uniknąć niepotrzebnych protestów i oburzań, gdy zagraniczni pisarze zwrócą uwagę na panoszące się u nas zło?
>
> Chyba zdaje Pan sobie sprawę, jak wielu oczekuje jasnej odpowiedzi w tych sprawach.
>
> Sprawa więźniów politycznych i sprawa swobodnego rozwoju ruchu robotniczo-chłopskiego w Polsce — to olbrzymi głaz, który legł na trakcie rozwojowym Polski. Możnaby o nim powiedzieć słowami Stefana Żeromskiego — o tym kamieniu krzywdy chłopskiej, rzuconym przez Bandosa: „I potknie się o ten kamień Ojczyzna nasza, Polska Niepodległa!"

Na list p. Kaden-Bandrowskiego, odpowiada też krakowski organ związkowy *„Głos Pracy"*:

> Ci, którzy przed narodem dziś niosą oświaty... kaganiec, nie mają odwagi gromić ginącego świata i żądać. P. Kaden-Bandrowski tłumaczy się grzecznie, że nie kieruje nim „żaden interes polityczny czy partyjny, żadna propaganda tej czy innej strony". P. Bandrowski, który serce ma czułe i kocha dzieci, żąda wolności tylko dla więźniów młodocianych.
>
> Czyż nie słyszy on płaczu dzieci i żon, oderwanych przez długie lata od swych ojców i mężów? Czy nie płonie gniewem, gdy nad bojownikami ludu pracującego i narodów ujarzmionych pastwi się stupajka i kat? Czy nie czuje potężnego tchnienia walki niezłomnej i niezwyciężonej?
>
> P. Bandrowski woła o wolność dla dzieci. Klasa robotnicza domaga się uwolnienia **wszystkich** więźniów politycznych.

List p. Bandrowskiego nie przypadł też do gustu *»Rzeczypospolitej«* p. Korfantego.

21 lipca *»Głos Prawdy«* (Nr. 7) wystąpił z artykułem redakcyjnym p. t.

„KTO WINIEN SIEDZIEĆ W WIĘZIENIU IDEOWA MŁODZIEŻ, CZY KORFANTY?"

Czytamy tam następujące uwagi pod adresem p. Korfantego:

> I jeśli kto, to nigdy on, najwydatniejszy na polskiej niwie typ moralnego opryszka i szantażysty, ma prawo wydawać okrzyki radości, że liczny zastęp młodocianych synów narodu niszczeje za kratami ponurych więzień.
>
> Państwo... albo opiera się na Korfantych, albo na ideałach. Jeśli pierwsi rządzą, drudzy muszą znaleźć się w opozycji, wszystko jedno — mniej lub bardziej radykalnej i wędrować do więzień. Gdy do władzy dochodzą ideje, Korfantowie muszą iść za kratę. Albowiem zgnilizna musi się bronić przed miotłą ideałów, a ideje przed zgnilizną.
>
> I jeśli sztandar Rzeczypospolitej spoczywa w rękach Korfantych, co ma robić młody, wolny od oportunizmu patrjota?
>
> Idzie go bić, wypowiada mu walkę. I ma rację, albowiem uosabia on zdrowie narodu, broniące się przed gangreną.
>
> Zapytujemy więc, czy w interesie zdrowia i wielkiej przyszłości narodu należy zamykać w więzieniach i od wpływu na życie izolować Korfantych, czy stające do walki z tem, co oni reprezentują — nasze własne polskie dzieci, posiew naszej przyszłości i serc naszych najdroższe klejnoty?
>
> My, piłsudczycy, żądamy zamknięcia Korfantych!

ODWRÓT „WOJSKOWEJ DEMOKRACJI" PRZED N. DEMOKRACJĄ.

Kiedy atoli ataki prasy endeckiej i korfantowskiej jęły się wzmagać, organ „demokracji wojskowej" rozpoczął strategiczny odwrót. Pierwszego cofańca dał p. Aduz, który w przeglądzie prasy — *»Głos Prawdy«* z 22 lipca — pisze:

> Jedni są zawstydzeni, że nam pierwszym wypadło rzucić to wołanie — pierwszym z niezainteresowanych osobiście, nam, którzyśmy walkę z bolszewizmem prowadzili wbrew defetyzmowi prawicy, których program polityczny nic niema wspólnego z komunizmem.
>
> Po drugiej stronie podjęto gwałt. Jakto? Komunistów wypuścić? komunistów.

Otóż ci „jedni — zawstydzeni" — to, zdaje się, sami redaktorzy *»Głosu Prawdy«* którym nie tyle „wypadło pierwszym rzucić to wołanie", jak mówi p. Uziembło, ile nie wypadało zupełnie w tej sprawie milczeć. Teraz zaś kiedy „po drugiej stronie (po stronie „narodowo-demokratycznej" — przyp. Red. „Jednodn.") podjęto gwałt" — panowie „demokraci wojskowi" już robią w tył zwrot. Już gęsto się tłómaczą, że oni „z komunizmem nic wspólnego" — boże broń — nie mają, że przeciwnie oni najczynniej go zwalczali. Poczem dalej — dobrotliwie perswadują endekom:

> Jest rzeczą niedopuszczalną prąd społeczny niszczyć za pomocą tortur więziennych. Jest ślepotą sądzić, że represje mogą obalić jakiś kierunek. Walczyć z nim chcemy i będziemy.

GŁOS II-GO ODDZIAŁU SZTABU GENERALNEGO.

Jeszcze wyraźniej wykłada te rzeczy endekom płk. pos. Miedziński w artykule wstępnym tegoż *»Głosu Prawdy«* z 27 lipca.

Endecki straszak komunizmu okazał się tak silny, że sam p. pułkownik postanowił pokierować odwrotem... „wojskowej demokracji".

Piłsudczykom stawia się „zarzuty komunizmu czy bolszewizmu". Zdaniem pułk. M. jest to świństwo, albowiem — tłómamaczy się on:

> My, którzy pod buławą Komendanta przesunęliśmy granice Państwa z nad Buga do obecnych słupów granicznych, którzy przeciw światu całemu Wilno wyrwaliśmy i utrzymaliśmy dla Polski; którzy przez cały czas ciężkiej wojny utrzymaliśmy ład i spokój w kraju(!) — opanowując umiejętnie i świadomie ten nowy, a straszliwy rodzaj broni, jakim jest rewolucyjna propaganda na tyłach armii nieprzyjacielskiej, a potrafiliśmy przez POW. im rzucić na tyły potężną dywersję(!) — my, piłsudczycy, nie będziemy się przed nikim tłomaczyć ani dowodzić, że komunistami nie jesteśmy.
>
> Panowie z prawicy inwigilują nas z powodu naszej akcji o uwolnienie nieletnich więźniów politycznych. Ułatwiają sobie zadanie przez fałszowanie naszego stanowiska, **przypisując nam żądanie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych wogóle.**[1)] OD TEGO JESTEŚMY DALECY...
>
> Walka — to walka. Natomiast ZE WZGLĘDU NA CELOWOŚĆ tej walki jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami trzymania po więzieniach małoletnich.

Doświadczony oficer defenzywy wojskowej kończy ten spór 2-ch „demokracyj" „wojskowej" i „narodowej") — spór o metodę walki z komunizmem — następującą „fachową" konkluzją:

> Organizacje konspiracyjne zwalcza się skutecznie jedynie przez rozbijanie kierownictwa i unieszkodliwianie organizatorów, a nie przez zamykanie, choćby nawet setkami i tysiącami szeregowców.

NOWACZYŃSKI DAŁ SIĘ PRZEKONAĆ: W BRAKU SYBIRU — CHŁOSTA!

W *»Dwugroszówce«* z 24 lipca (Nr. 201) Nowaczyński przyznaje, że

> „w pewnej mierze p. Bandrowski ma rację",

gdy żąda wypuszczenia nieletnich komunistów z więzień. Albowiem, zdaniem p. Nowaczyńskiego

> „kaźń (!) to żadna dla nich nie jest" (!)

A p. Nowaczyński łaknie kaźni dla młodzieży komunistycznej! I wreszcie — Wasz argument, pp. „demokraci wojskowi"!

> Odkarmianie z funduszów państwowych całych falang przyszłych komisarzy i czekistów jest nonsensem.

Wniosek:

> Nie mamy ani Sybiru ani Gujany lub Kajenny. **Jeżeli więc chodzi o „dzieci", to tylko krótkie więzienie z postem i chłostą ma** jakiś **sens i cel.**

Bić i głodzić — oto w oczach endeckiej kanalji sens i cel.

I jakże się tu potem dziwić, że kiedy w Europie czytają takie cyniczne plugastwa — uważają nas za kraj barbarzyństwa i dziczy.

BICIE — CELOWSZE.

Ideję p. Nowaczyńskiego podchwycił drugi dzikus endecki, niejaki Artur Pollak (inaczej czasem Juljusz Podoski) w lwowskiem *»Słowie Polskiem«* z 6-go sierpnia (Nr. 214)

1) Dwugroszówka z 23 lipca w artykule: „Deklamacja na temat: „Uwolnić komunistów!"

ODPOWIEDŹ ENDECTWA.

Nawiązując do listu p. Bandrowskiego, *»Gazeta Warszawska Poranna« (Dwugroszówka)* wystąpiła 21 lipca (Nr. 198) z artykułem pt. „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych!"

Czytamy tam:

> Hasłem naczelnem komunistów w Polsce, wysuwanem wszędzie i przy każdej okazji, jest dziś żądanie uwolnienia więźniów politycznych. Widnieje ono na rozwieszanych nocami transparentach komunistycznych, kończy każdą odezwę, czy ulotkę komunistyczną, brzmi w okrzykach na zebraniach i pochodach komunistycznych.
>
> Gdy w czasie zaprzysiężenia prezydenta Rzeczypospolitej na zamku urządzili komuniści i komunizujący posłowie z Niezależnej Partji Chłopskiej burdę, nie inny okrzyk zerwał się z ich ław, jak „żądamy uwolnienia więźniów politycznych!" Okrzyk ten zresztą niemal każdego dnia wznoszony przez komunistów, rozbrzmiewa w Sejmie. Agitatorzy bolszewiccy, przebiegający kraj wzdłuż i poprzek, wysuwają postulat uwolnienia więźniów jako główne żądanie. Niema wiecu, organizowanego przez bolszewickich[!] wysłańców partji Bryla[?], na którymby nie domagano się otwarcia bram więziennych dla skazanych komunistów.

W konkluzji list Kadena-Bandrowskiego nazywa „Dwugroszówka"

> rozwodnieniem [!] naczelnego hasła komunizmu w Polsce: „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych!"

P. Pollak byłby za zbiorową amnestją dla nieletnich,

lecz pod warunkiem zastosowania przedtem patrjarchalnego, uświęconego przez wieki i tradycję środka. Znany on jest w historji różnych narodów pod nazwą — **kara cielesna.** Każdy „młodociany komunista“, lub inny „nieletni“ przestępca powinien otrzymać **od państwa** przed uzyskaniem amnestji znak widomej troski o jego lekkomyślność: **lanie publiczne!**

NIECH RZĄD SOWIECKI POZWOLI PROPAGOWAĆ KAPITALIZM I... „SOCJALIZM”!

W artykule p. t. „Amnestja a wolność sumienia” („*Nasz Przegląd*“ 1. 8. b. r.) pisze b. poseł na Sejm p. S(amuel) H(irszhorn), że amnestja bywa dwojakiego rodzaju: albo wydaje ją król z okazji jakiejś uroczystości, albo też jest ona owocem zwycięskiej rewolucji przeciw reakcyjnemu ustrojowi.

Szermierze takiego nowego ustroju ogłaszają amnestję dla dotychczasowych więźniów politycznych a zarazem zaprowadzają **takie normy prawne,** które uniemożliwiają dalsze panowanie dawnego bezprawia.

Jakaż amnestja jest nam potrzebna w Polsce? Nie może być dwóch zdań, że pierwszy rodzaj amnestji, praktykowany przeważnie w państwach monarchistycznych na nic nam się zdać nie może. Wyobraźmy sobie bowiem, że na mocy amnestji wypuścimy wszystkich bodaj bez wyjątku więźniów politycznych. Cóż jednak stanie się potem? **Jeżeli dalej istnieć będą dotychczasowe wyjątkowe normy prawne, to więźniowie amnestjonowani wpadną z deszczu pod rynnę.** Nazajutrz znowu ich zaaresztują, będą ich trzymali długie miesiące w więzieniu prewencyjnem, którego w dodatku przy skazaniu im się nie zaliczy, a potem w procesie znowu ich skażą na ciężkie kary. Innemi słowy **amnestja powiększy im tylko męki.**

Stąd wniosek że sama amnestja nic tu nie pomoże, lecz potrzebna jest radykalna zmiana.

Rozumowaniu temu nie sposób odmówić słuszności. Dlatego właśnie cała Polska pracująca i myśląca domaga się nietylko mechanicznego aktu amnestji, ale i całkowitej radykalnej zmiany systemu, zniesienia reakcyjnych ustaw i norm zaborczych, czy rodzimych, — na wzorach zaborczych opartych.

Publicysta burżuazyjny atoli uważa, że w Polsce ruch komunistyczny mógłby stać się ruchem legalnym, jak wszędzie niemal w Europie, — jeśli spełnionyby został następujący maleńki warunek.

Polska może się zgodzić na tolerowanie pokojowej propagandy komunizmu tylko pod tym warunkiem, że **rząd sowiecki zgodzi się na tolerowanie u siebie propagandy kapitalizmu i socjalizmu (!)**

CO MÓWI PRASA PPS.

W „*Chłopskiej Prawdzie*” tygodniku P. P. S., przeznaczonym dla wsi, Nr. 15 z 25 lipca znajdujemy artykuł pt. „Sądy doraźne a amnestja”:

Minister Sprawiedliwości p. Makowski, wzorem ministrów endeckich, w dalszym ciągu utrzymał na nowe półrocze, do końca 1926 r. sądy doraźne na ziemiach b. zaboru rosyjskiego...

Mówi się u nas wciąż o amnestji w stosunku do więźniów politycznych, ale słowa w czyn się nie oblekają. **Amnestji jeszcze niema, ale już są sądy doraźne.**

A i bez sądów doraźnych zwykłe sądy, o ile chodzi o robotników, a specjalnie o robotników, zmagających się z obszarnikami, wydają wyroki bardzo surowe, znacznie surowsze, niż na oszustów, złodziei i paskarzy.

Dość powiedzieć, iż obecnie w Polsce przebywa w więzieniach 6000 więźniów politycznych i często za paczkę odezw, znalezioną pod drzwiami, można dostać kilka lat więzienia.

W chwili, gdy istnieją u nas sądy doraźne, lud roboczy ze swą orędowniczką Polską Partją Socjalistyczną na czele (!?) domaga się **powszechnej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych.** Raz wreszcie powiew wolności przeszyć musi atmosferę Państwa Polskiego. Muszą być zniesione sądy doraźne i uchwalona **powszechna** amnestja polityczna!

„*Naprzód*” z dnia 11 lipca pisze:

„Prasa prawicowa, propagująca zawsze hasło rządów „silnej ręki” w znaczeniu bezwzględności i teroru wobec najlżejszej nawet opozycji czy to pośród mniejszości narodowych, czy to lewicowych partyj politycznych, zachwycała się stale stanem polskich więzień, które porównywała niemal do — sanatorjów.

Autor stwierdza, że z chwilą zamknięcia do kryminału kilku panów „z towarzystwa” na prawicy nastąpiła radykalna zmiana. Czytamy dalej:

„Co się stało? Skąd i od kiedy taka zmiana? Poprostu od czasu, gdy przymknięto czterech witosowych generałów: pp. Rozwadowskiego, Malczewskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego. Sześć tysięcy więźniów politycznych, skazanych przynajmniej w połowie za urojone „przestępstwa”, w dużej mierze będących ofiarami systemu prowokacji policyjnej, przeważnie liczących niewiele ponad lat 20, często nieletnich, może jęczeć latami, nie tylko po wyroku, ale w śledztwie, bez jednego głosu protestu ze strony prawicy, — czterech panków siedzi — z wszelkiemi zresztą honorami — od paru tygodni, a cała chjena pasuje ich na męczenników, rozdzierając szaty z powodu „krzywdy” jaka im się dzieje.

Czekają od jak dawna? Coś około 6 tygodni... A czy pan, panie chjeński reporterku, wie, że w ciągu jednego tylko roku (1922) więziono w Polsce w areszcie prewencyjnym od 1 roku do 2 lat 568 osób, od 2 do 3 lat 150 osób, zaś powyżej 3 lat — 27 osób.

Również w „*Naprzodzie*” z 18 lipca znajdujemy artykuł W. Wohnouta p. t. „O amnestję”.

Pomimo to jednak, że w prasie PPS.-owskiej (wyjąwszy „Robotnika”) raz w czas pojawiają się takie artykuły pro-amnestyjne, to jednak P. P. S., jako partja, zgoła w akcji amnestyjnej udziału nie bierze. W Łodzi miejscowa organizacja P. P. S., do której zwrócono się o przystąpienie do Międzypartyjnego Sekretarjatu, odpowiedziała odmową (ogłoszoną w „*Głosie Polskim*” z 29 lipca).

Wrogie amnestji stanowisko P. P. S. nie polega jednak tylko na sabotowaniu akcji: gdy na wiecach z pośród zgromadzonych rozlegną się głosy aby uchwalić rezolucję, żądającą amnestji, przywódcy PPSowscy przeciwstawiają się temu, a gdy żądania takie ze strony robotników są zbyt głośne — nasyłają na nich swych bojówkarzy (tak było m. in. w Warszawie 27 czerwca na wiecu PPS. w Teatrze Powszechnym).

GŁOS STEFANJI SEMPOŁOWSKIEJ

Na łamach tygodnika „Głos Prawdy” (Nr. 152 z 31 lipca 1926) zabiera w sprawie więźniów politycznych głos Stefanja Sempołowska — ten nieustępliwy obrońca, najwierniejszy druh wszystkich krzywdzonych i uciśnionych, wszystkich cierpiących w celach więziennych za swe umiłowane ideały.

W artykule swym, zatytułowanym „Cyfry, które ostrzegają”, porusza autorka sprawę wciąż rosnącego zaludnienia 345 więzień polskich.

W przybliżonem obliczeniu **liczba uwięzionych w Polsce** dochodzi ogółem: w więzieniach i aresztach sądowych, policyjnych i wojskowych do **48.000—50.000 ludzi.**

Jeżeli od ogółu ludności (28,000.000) odejmiemy małe dzieci pozostanie 24,000.000—25,000.000 — to znaczy, że **w Rzeczypospolitej Polskiej na każde 1000 obywateli jest 2 więzionych.**

Odsetek to duży. Cyfra ta stanie się jeszcze wymowniejszą, gdv porównamy ją z odpowiednią statystyką na zachodzie Europy. We Francji po wojnie jest więźniów 0,8 pro mille, w Belgji 0,8, w Szwajcarji 0,7, w Czechosłowacji 0,7, w Anglji 0,3.

Rekord ten osiągamy w Polsce w znacznej mierze dzięki dzikiemu stosowaniu nieograniczonej w czasie prewencji (trzymania pod śledztwem).

Poseł Sobolewski z imienia i nazwiska cytował w sejmie szereg więźniów politycznych, którzy w więzienin prewencyjnem wileńskiem przebyli 2 lata, a nawet 3 i pół roku.

Przed kilku laty otrzymałam z tegoż więzienia list niejakiego Michajłowa Mikołaja, który twierdzi, że siedzi jako śledczy już 4 lata!! (niezaliczone do wyroku). Poseł Sommerstein na posiedzeniu Komisji prawniczej sejmu stwierdził, że w więzieniach polskich 75 procent więźniów politycznych czeka od **dwóch lat** na ukończenie śledztwa.

Z całą stanowczością twierdzę, iż w Rzeczypospolitej Polskiej w tej chwili **setki ludzi przebywa w więzieniu od trzech lat, a tysiące** jest takich, którzy w areszcie prewencyjnym męczą się **po 2 lata,** z tem przekonaniem, że polskie władze sądowe — przeciągając tak lekkomyślnie dochodzenia — potem z poczucia głębokiego szacunku i przywiązania do kodeksu carskiego — więzienia tego w poczet wyroku im nie zaliczą.

W sprawach politycznych, według moich obliczeń, **więzienie prewencyjne** — od chwili aresztu do ostatecznego wyroku **trwa przeciętnie 22 miesięce...** Za niedołęstwo lub niesumiennoćć władz sądowych większość więźniów politycznych jest karana dwuletniem więzieniem dodatkowem poza wyrokowem.

PRASA OPOZYCYJNA

O amnestję szturmuje w każdym numerze wychodząca pod redakcją tow. posła Warskiego „*Trybuna*“. Niestety głos jej niezawsze dociera do szerokich mas, gdyż pismo to jest stale konfiskowane (na 12 numerów 4 były nieskonfiskowane). Ostatni numer — 12 z 4 sierpnia — zawierał artykuł wstępny p. t.: „Rząd Bartla-Piłsudskiego odmawia amnestji. Po dwóch miesiącach rządów „rewolucji moralnej” dowiedzieliśmy się że amnestji w Polsce nie będzie!!” Numer ten został skonfiskowany.

Wołanie o amnestję rozlega się co tydzień z łamów organu NPCh. — »*Niezależnego Chłopa*«.

Walka o amnestję znajduje też stale swój wyraz w krakowskim »*Głosie Pracy*«. Na czele każdego numeru tego pisma widnieje wezwanie: **„Żądamy uwolnienia więźniów politycznych”.**

W „Robociarzu”, organie PPS. Lewicy, Nr. 4 z 25 lipca, pisze A. Różycki, nawiązując do oświadczenia p. premjera, że amnestja będzie indywidualna, a nie powszechna.

„Do kryminału można pakować masowo, ale wypuszczać to co łaska! W Niemczech Hindenburga amnestja objęła wszystkich winnych przestępstw politycznych, ale w Polsce „odrodzenia moralnego” nie trzeba powszechnej wolności, skoro są lepsze przepisy carskie czy austrjackie, przewidujące łaskawie ułaskawienie”.

Z PRASY ŻYDOWSKIEJ

„*Die Freie Jugend*“, organ, odpowiadający młodzieży poale-sjonistycznej „Jugend” pisze w artykule p. t. „Amnestja”:

6.000 robotników i chłopów siedzi za kratami. Znane są warunki, w których żyje ta duża ilość więźniów, nawet komisja sejmowa, która odwiedziła więzienia, była zmuszona stwierdzić, że warunki te są okropne.

Amnestja musi być wydana jaknajprędzej i musi być **zupełna.**

„*Naje Arbeter-Welt*” Nr. 22 (74) z 23 lipca r. b. zamieszcza artykuł wstęny, zawierający surową krytykę znanego oświadczenia p. Bartla w sprawie amnestji.

Z PRASY BIAŁORUSKIEJ.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy „*Biełaruskaja Sprawa*“ (organ Hromady) prowadzi systematyczną kampanję prasową o amnestję. W artykule p. t. „Sprawa więźniów politycznych” czytamy:

Położenie więźniów politycznych zgoła się nie zmieniło. W Wilnie była niedawno głodówka więźniów politycznych, już po przewrocie Piłsudskiego zmuszeni oni byli użyć tej jedynej swojej broni i to dla wywalczenia częstszej zmiany bielizny, dłuższego spaceru i dotrzymania obietnic wywalczonych w poprzedniej głodówce.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ

„*Wola Naroda*“ (we Lwowie) z dnia 4 czerwca r. b. umieściła notatkę o utworzeniu w Warszawie Międzypart. Sekretarjatu Walki o Amnestję. Cenzura skreśliła całe pierwsze zdanie, pozostawiając tylko wykaz partyj, wchodzących w skład Komitetu. Czytając tę notatkę, czytelnik nie może zrozumieć, o co właściwie chodzi, gdyż nie wiadomo, w jakim celu i do jakiego Komitetu wchodzą wymienione grupy.

Cała prasa ukraińska, omawiająca sprawę amnestji usiana jest białemi plamami.

I tak: wstępny artykuł tygodnika „*Wola Naroda*“ z dnia 27 czerwca świeci plamami. Artykuł kończy się słowami:

„Robotnicy i chłopi! Na wszystkich wiecach, na wszystkich naszych zebraniach, przy każdej okazji żądajcie: ... (skonfiskowano) przywrócenia im pełni praw obywatelskich, zniesiania antyrobotniczych i antypaństwowych paragrafów carskich i kajzerowskich kodeksów karnych. Zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych”.

„*Hromadskyj Hołos*“ (Lwów) z dnia 10 lipca r. b. zamieszcza artykuł p. t. „Otworzyć więzienia”. Cały artykuł uległ konfiskacie i tylko pozostawiony na białych plamach tytuł wskazuje na to, iż artykuł dotyczył uwolnienia więźniów politycznych.

„*Diło*“ z dnia 30 czerwca pisze:

„Jak wiadomo rząd obecny zapowiedział wydanie amnestji dla wszystkich politycznych i kryminalnych przestępstw. Następnie prasa polska przyniosła pewne korektywy w tej sprawie. Na podstawte najnowszych wiadomości amnestyjny projekt ustawy obejmuje tylko darowanie kary za mniejsze przestępstwa, a szeroko zapowiedziana amnestja dla przestępstw politycznych ma przedewszystkiem objąć przebywających obecnie w więzieniu patrjotów z prawicy polskiej... Za to amnestja nie dotyczyłaby zasądzonych za komunizm.

Jakby tam nie było z tą amnestją — to należy stwierdzić na podstawie amnestji poprzedniej, że i obecna będzie ograniczoną taką masą wszelkich zastrzeżeń, będzie przewidywała taką moc wyjątków, że koniec końców stanie się chyba parodją amnestji. Podobne traktowanie sprawy wywołało już obecnie zaniepokojenie nawet w pewnych kołach polskich stronnictw lewicowych”.

Podobny los spotkał również i tygodnik „*Rada*“ (Lwów) z dnia 11 lipca r. b. Ołówek cenzora skreślił cały trzyszpaltowy wstępny artykuł, — pozostawiając jedynie tytuł: „Walka o amnestję“.

„*Wperid*“ (Lwów), miesięcznik ukr. socjalistyscznej myśli, z dnia 1 lipca — poświęca obszerny artykuł kwestji uwolnienia więźniów politycznych. Artykuł świeci białemi plamami. Umieszczona w tym numerze odezwa Międzypartyjnego Sekretarjatu walki o amnestję — uległa konfiskacie.

„*Nowyj Czas*“ (Lwów) z dnia 18 lipca umieszcza sprawozdanie z wiecu, zwołanego przez U. N. D. O. w Chyrowie, w którym między innemi pisze:

„Po uchwaleniu rezolucji w sprawie politycznego położenia i samorządów wiejskich — przyjęto rezolucję, domagającą się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych”.

Z PRASY NIEMIECKIEJ

Głos niemieckiej S. D.

W bydgoskiej „*Volkszeitung*”, jednym z organów Niemieckiej Socjalnej Demokracji w Polsce, wychodzącym pod redakcją naczelną posła na sejm, tow. A. Pankra[illegible] w N-rze 31 z 1 sierpnia r. [illegible] ukazał się [illegible]tykuł wstępny p. t. „Przeszło 6.000 więźni[illegible] politycznych gnije w lochach. Sejm nie m[illegible] czasu na amnestję i idzie na $1^1/_2$ miesiąca na wakacje”.

Jako motto artykułu podaje autor wiadomość, że sejm litewski przed ferjami uchwalił amnestję, która obejmie 800 politycznych.

Autor przypomina z ironją, że wśród więźniów politycznych w Polsce, znajduje się skazany na 6 lat poseł Łańcucki,

który nie rozlał, jak Piłsudski w dniach majowych ani kropli krwi, i nie przepędził żadnego rządu reakcyjnego siłą zbrojną, a tylko przemawiał na zgromadzeniach przeciw pierwszemu rządowi Chjeno-Witosa.

Artykuł swój kończy autor przypomnieniem, że kiedy 22 czerwca postawiony został wniosek nagły o amnestję, podpisany przez 52 posłów z lewicy, reakcyjna większość sejmowa odrzuciła nagłość. Wówczas na lewicy padły okrzyki:

„Hańba! Wy macie czas, a robotnicy i chłopi gniją po więzieniach! Żądamy natychmiastowej, pełnej amnestji!”

A tymczasem Sejm idzie na $1^1/_2$ miesięczne wakacje i nie myśli o amnestji, jak Litwa i inne państwa. A rząd przewrotu majowego także ma czas.

Powyższy artykuł przedrukował w skróceniu centralny organ Niemieckiej Soc. Partji Pracy w Polsce, „*Lodzer Volkszeitung*” (Nr. 190 z 6 czerwca: „Wo bleibt die Amnestie?”).

Warto zaznaczyć, że odbyty w pierwszych dniach lipca w Łodzi Zjazd Niemieckiej Soc. Partji Pracy w Polsce uchwalił żądanie amnestji.

PROTEST GDAŃSKICH SOCJALISTÓW

Wedle doniesienia PAT. z Gdańska z dnia 6 sierpnia:

Socjalistyczna „*Danziger Volksstimme*“ zamieszcza artykuł Kurta Grossmana, poświęcony barbarzyńskim stosunkom panującym w więzieniach polskich. Według autora artykułu, przebywa w więzieniach tych, w średniowiecznych warunkach jeszcze około 3.000 (6.000 sprotow. red. Jednodniówki) więźniów politycznych, ofiar polskiej reakcji. W dalszym ciągu autor wspomina o torturach stosowanych wobec więźniów. W końcu artykułu nawołuje autor do jaknajliczniejszych protestów przeciwko barbarzyńskim stosunkom panującym w Polsce.

Wróćcie nam naszych ojców i matki



Z OSTATNIEJ CHWILI

137 więźniów pol. głoduje 8 dzień

W ostatniej chwili przed oddaniem numeru do druku otrzymaliśmy telegram następujący.

WARSZAWA. 11. 8. Dziś 8-y dzień głodówki w Łucku. Głoduje 137 więźniów politycznych, znajdujących się 15 miesięcy pod śledztwem. Żądają aktu oskarżenia, pomocy lekarskiej, dopuszczania gazet i widzeń bez krat. Więźniowie są izolowani; do gmachu więziennego nie dopuszczają rodzin ani oficjalnego patronatu. Z za murów więziennych dochodcą krzyki i jęki przymusowo sztucznie odżywianych więźniów.

Przypominamy, że przed rokiem w sierpniu 1925 zabity został przez straż więzienną podczas głodówki polityczny Konstanty Czwaliński.

Międzypartyjny Sekretarjat dla Walki o Amnestję
poseł Ballin, przewodniczący

ZAMÓWIENIA na *Jednodniówkę* nadsyłać można:

1. Do Administracji „Trybuny”, Warszawa, Puławska 10, m. 30.

2. Do N. S. P. P., Kraków, Jagiellońska 5.

Redaktor i wydawca: Poseł St. Ballin, przewodniczący Międzypart. Sekr. dla Walki o Amnestję. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Tyszkiewicz. Drukarnia „Grafia” w Krakowie, Batorego 10.